Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 174 | Katowice, piątek 31-go lipca 1931 r. | Rok 30

Angielskie odwiedziny w Berlinie.

Pobyt angielskich ministrów w Berlinie ma niewielkie polityczne znaczenie. Po ważnych rozmowach i naradach w Paryżu i Londynie — wymiana grzeczności w stolicy niemieckiej pozostaje tylko grzecznością. — Anglja jest w obecnym momencie — popularna w Niemczech; minęły czasy hasła „Gott strafe England“, — tak rozpowszechnionego podczas wojny i rozpoczął się okres niemiecko - angielskich zalotów, które mają swoje źródło we wspólnej niechęci do Francji, a po części w obawie przed Francją. Anglja jest niezadowolona z finansowej polityki francuskiej, która jakoby zaatakowała funta, aby wywrzeć nacisk na politykę wielkiej Brytanji. Mianowicie w ostatnich kilku miesiącach odpłynęło z Anglji do Francji blisko pół miljarda złotych franków, a ten odpływ złota doprowadził do spadku waluty angielskiej wskutek obniżenia jej pokrycia. Aby powstrzymać dalszy spadek funta, musiał Bank angielski podwyższyć dyskonto, (procent od pożyczek i weksli), co wywołało niezadowolenie City — (śródmieścia Londynu, gdzie mieści się giełda i banki). Otóż nie ulega wątpliwości, że punkt ciężkości obrotów pieniężnych przeniósł się już od pewnego czasu z Londynu do Paryża, że Bank francuski rozporządza największym w świecie zapasem złota i dewiz i że przez to ośrodkiem międzynarodowych kredytów stała się obecnie Francja. Nastąpiło to jednak nie przez jakieś sztuczne wydobywanie złota z Londynu, ale wskutek mądrej, rozważnej i przewidującej polityki finansowej francuskich rządów, — i dzięki niezmiernie rozwiniętemu zmysłowi oszczędności francuskiego społeczeństwa. Francuscy „ciułacze“ zdołali po katastrofie wojennej uchylić jej następstwa, odbudowali kapitał narodowy Francji i pomnożyli bogactwo tego kraju do rozmiarów nigdzie dotychczas nieznanych.

Wszystkie też giełdy europejskie grają dziś pod batutą giełdy francuskiej, a pożyczki międzynarodowe na większą skalę — mogą być wypuszczane jedynie za zezwoleniem i przy udziale Francji. To stanowisko kapitału francuskiego ma ograniczony wpływ na politykę międzynarodową. Przy tak silnem związaniu życia gospodarczego z polityką, każde wypowiedzenie pożyczki, a raczej jej nieprzedłużenie, musi oddziałać na politykę danego państwa. Groźba wypowiedzenia kredytów skłonić może państwo niem dotknięte do politycznych ustępstw. Obecne położenie Niemiec jest następstwem wypowiedzenia kredytów krótkoterminowych, któremi operowały banki i zakłady przemysłowe niemieckie. Nic więc dziwnego, że złoto, nagromadzone we Francji, daje jej także przewagę polityczną, którą może i Anglja na tym właśnie punkcie nadzwyczaj wrażliwa — niemile odczuwa. Trzeba jednak stwierdzić, że kapitał francuski nigdy nie podejmował jakiejś kampanji przeciwko walucie angielskiej i że wyłącznie prywatna spekulacja spowodowała znaczniejsze zakupy złota angielskiego.

Zatarg o zarobki akordowe w przemyśle hutniczym.

Katowice. (PAT.) W środę w godzinach popołudn. odbyła się z udziałem pracodawców i Zespołu Pracy konferencja informacyjna, na której poddawane były gruntownemu rozpatrzeniu dotychczasowe poczynania jednej i drugiej strony w sprawie wniosku pracodawców przemysłu hutniczego **o obniżenie zarobków akordowych w tym przemyśle.** W ub. piątek Związek pracodawców ponowił swój wniosek o obniżenie zarobków z tem, że godzi się na rozpatrywanie ewentualnej rewizji płac akordowych w poszczególnych działach produkcji, jednocześnie zaś wysuwa żądanie załatwienia sprawy pod przewodnictwem osoby bezstronnej. Zespół Związków stoi na stanowisku, iż nie może się zgodzić na przyjęcie wniosku w brzmieniu, zgłoszonem przez pracodawców i **proponuje, aby pracodawcy wystąpili z wnioskiem rewizji płac akordowych** w poszczególnych hutach, zaś na powołanie bezstronnego przewodniczącego w celu załatwienia sporu zgodzi się wówczas, gdy zajdzie tego potrzeba w wyniku obrad zwykłych wydziałów fachowych. Wobec powyższego stanowiska stron, **spór w sprawie zarobków akordowych w przemyśle hutniczym został otwarty.**

Katowice. (PAT.) Wobec zaistniałego sporu w przemyśle hutniczym między Związkiem pracodawców a Zespołem pracy związków zawodowych wyjeżdża do Warszawy przedstawiciel pracodawców p. Tarnowski w celu porozumienia się z odnośnemi czynnikami rządowemi.

Anglja zwraca się do Francji o pożyczkę.

Paryż. (PAT.) **Po Niemczech Anglja zwróciła się o pomoc finansową do Francji.** Pobyt w Paryżu p. Kindersley'a, wicedyrektora Banku Angielskiego, który właśnie odjechał do Londynu, miał właśnie na celu **wyjaśnienie warunków, na jakich Bank Francuski mógłby przyczynić się do podtrzymania kursu funta angielskiego.** Według udzielonych informacyj **warunki te polegać mają na przyjęciu do dyskonta przez Bank Francuski krótkoterminowych zobowiązań Banku Angielskiego do wysokości 2 i pół miljarda franków.** Kwestja ta została wyjaśniona dopiero zasadniczo. Porozumienie ostateczne nastąpi wówczas, gdy Londyn zwróci się do Banku Francuskiego z urzędową prośbą o udzielenie mu wymienionych kredytów.

Omawiając tę sprawę, prasa poranna wskazuje na zależność całej operacji od **zażegnania kryzysu niemieckiego oraz od stanowiska, jakie zajmą Niemcy wobec moratorjum politycznego.** Wchodzą w danym wypadku w grę kwestje bardzo poważne — pisze Sauerwein w „Le Matin“. Właściwie sprawa zaangażowania kapitałów w Anglji dotyczy nietylko jednego Banku Francuskiego. Obchodzi ona również i **ogólną politykę Francji.** Powstaje pytanie, **czy odpowiadać będzie jej interesom zasilanie pieniędzmi rynku angielskiego wówczas, gdy udzielone Anglji fundusze w znacznej części obrócone zostaną na ratunek Niemiec.** Działając tym sposobem za pośrednictwem Anglji, **Francja nie mogłaby z tego ratunku wyciągnąć takich korzyści, któreby osiągnęła, gdyby weszła w bezpośrednie porozumienie z Niemcami.**

Kryzys gospodarczy Niemiec postępuje dalej.

Ciężki przemysł przeciw planom rządowym.

Berlin. (PAT.) Nowe zarządzenia w sprawie obrotu pieniężnego wywołały w kołach gospodarczych pewne rozczarowanie. Wobec tego, że w najbliższych dniach przypadają wypłaty pensyj urzędników i pracowników oraz termin innych zobowiązań, związanych z końcem miesiąca, rząd Rzeszy nie mógł już wczoraj zdecydować się na zupełne zniesienie ograniczenia w obrotach środków pieniężnych. Licząc się z możliwością, że nagłe zniesienie tych ograniczeń wywoła wśród ludności popłoch, który wskutek stale wzrastającej w społeczeństwie nieufności przewyższy run na banki z dnia 13 lipca, rząd niemiecki chciał by zachować wszelkie środki ostrożności przy wprowadzeniu ulg. **Zamiar rządu podniesienia stopy dyskontowej ewentualnie do 20 proc. celem przeciwdziałania ewentualnemu runowi napotkał na silny opór ze strony ciężkiego przemysłu niemieckiego.** Wszelkie podwyższenie kredytów — zdaniem przemysłowców niemieckich — **odbić się może ujemnie na wywozie.** Krążą pogłoski, że na obradach przemysłowców poważnie jest rozpatrywany projekt, **aby na podwyższenie stopy dyskontowej odpowiedzieć zamknięciem przedsiębiorstw.** Tymczasem z powodu braku środków obrotowych **utrzymywanie przedsiębiorstw mimo redukcji obrotu i pracowników oraz ograniczenia godzin pracy napotyka na wielkie trudności.** Mnożą się znamiona, świadczące, **że tempo życia gospodarczego z każdym dniem coraz bardziej słabnie. Ilość bankructw wzrasta i często rozmiar ich przewyższa wysokość ogłoszonych początkowo ze strony oficjalnej cyfr.** I tak w obecnej chwili ujawniło się m. in., że **deficyt bremeńskiego banku Schroedera wynosi 40 milj. a nie 30 jak oficjalnie podano.** Rozpowszechniane z różnych stron **wiadomości o wielomiljardowych sumach, wywożonych zagranicę przez wielkich kapitalistów i banki niemieckie podsycają niezadowolenie.** Powstaje powszechne żądanie, **aby rząd Rzeszy powziął ostrzejsze kroki zmuszenia kapitału do powrotu.** Zatamowanie normalnego trybu życia gospodarczego powoduje, że **wpływy do kas skarbowych państwa maleją. Dochody skarbu Rzeszy w ostatnim kwartale wynosiły o 434 milj. marek mniej, niż przewidziano w preliminarzu budżetowym.** Ten stan finansowy z natury rzeczy musi odbić się ujemnie na świadczeniach socjalnych, tembardziej, **że ilość bezrobotnych ze względu na porę letnią stale wzrasta.** Niemieckie koła polityczne oczekują, że poprawa sytuacji finansowej nastąpi częściowo, o ile dojdzie do skutku konsorcjum banków zagranicznych dla zatrzymania kredytów krótkoterminowych zagranicy w Niemczech. Według przypuszczeń tych kół, wpłynąć to musi na wzbudzenie zaufania do gospodarki niemieckiej również i wewnątrz kraju.

Nacjonaliści niemieccy, a po części i politycy niemieccy innych obozów, wiążą niemałe nadzieje z rozluźnieniem stosunków francusko - angielskich. Są to jednak tylko pobożne życzenia. Niemieckie sympatje angielskich socjalistów mają charakter uczuciowy i są wynikiem niedokładnych informacyj o Niemczech i bardzo wytężonej niemieckiej propagandy. Nigdy jednak rząd Mac Donalda nie odważy się na zasadniczą zmianę polityki angielskiej wobec Francji, gdyż wie dobrze, żeż opinja publiczna Wielkiej Brytanji potępiłaby i odrzuciła takie próby.

Punktem centralnym polityki międzynarodowej jest i długo pozostanie harmonijne współdziałanie Francji i Anglji — i w tej myśli leży najsilniejsza i najskuteczniejsza gwarancja europejskiego pokoju.

Ćwiczenia wojenne „zubożałych“ Niemiec.

Hamburg. (PAT.) **W najbliższych dniach mają się odbyć u ujścia Elby do morza ćwiczenia Reichswehry, mające na celu obronę przed atakiem lotników nieprzyjacielskich. Ćwiczenia te mają być zakrojone na wielką skalę i odbędą się w obecności przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych, kolei i przedstawicieli prowincji.**

Francja domaga się nieugięcie ustalenia stosunków pokojowych.

Paryż. (PAT.) Opinja publiczna Francji, która wymaga, aby przed **udzieleniem Niemcom olbrzymich kredytów, o których jest mowa obecnie, rząd Rzeszy zapewnił gwarancje polityczne,** żąda również aby, korzystając z poparcia finansowego Francji, **Anglja nie prowadziła polityki, niezgodnej z jej interesami.** Są poważne warunki polityczne do współpracy — pisze dziennik „Le Journal“. Głównym celem jest **obudzenie ponownie zaufania. Otóż pierwszym warunkiem zaufania jest położenie kresu wszelkim nieporozumieniom politycznym. Nieporozumienia takie niestety istnieją między Paryżem a Londynem a ton,** który zachowali w Berlinie ministrowie angielscy nie wskazuje właściwie na to, że chcą oni uczynić wszystko, co jest tylko możliwe, aby zlikwidować te nieporozumienia.

TELEGRAMY.

Kredyty pod zastaw zboża nie ulegną zwłoce.

Warszawa. (Pat.) Wobec pojawienia się pogłosek w prasie jakoby uruchomienie kredytów rejestrowych na zastaw zbóż miało ulec opóźnieniu, Bank Polski za pośrednictwem gazet donosi, że pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości. Przyznawanie kredytów rozpocznie się natychmiast po wpłynięciu odnośnych zgłoszeń, niezależnie od tego kiedy nastąpi sfinalizowanie układu pożyczkowego z konsorcjum banków francuskich.

Choroba ministra Czerwińskiego.

Warszawa. (Pat.) W stanie zdrowia chorego od 4-ch tygodni ministra wyznań religijnych i oświec. publ. Czerwińskiego nastąpiła zmiana o tyle, że w dniu 29 bm. dokonano operacji chirurgicznej przewodu żółciowego. Operacji dokonał dr. Czarkowski w obecności dr. Kijowskiego przy udziale dr. Jakubowskiego i dr. Noszczyka. Operacja powiodła się całkowicie. Jest wszelka pewność, że po 4-ch tygodniach minister Czerwiński będzie mógł powrócić do normalnej pracy.

Moratorjum dla rolnictwa wschodnio-pruskiego.

Berlin. (Pat.) Dementując pogłoski o rzekomem planie ogłoszenia ogólnego moratorjum dla rolnictwa niemieckiego na obszarach wschodnich, biuro Wolffa donosi, że obecnie rozważany jest projekt przyjścia z pomocą zagrożonemu rolnictwu. Możliwem jest, że w tym celu ogłoszone zostanie moratorjum (zawieszenie płatności) dla pewnej kategorji zobowiązań dłużniczych, zaciągniętych przez rolnictwo niemieckie.

Wizyta posła Polski w mieście w Gandawie

Bruksela. (Pat.) Poseł Rzplitej Polskiej w Brukseli Jackowski złożył oficjalnie wizytę miastu Gandawie (miasto portowe znane wybitnie w historji) na skutek zaproszenia burmistrza Stegen i rady miejskiej. O godz. 11-ej poseł w towarzystwie radcy handlowego Litwińskiego przybył do ratusza, gdzie nastąpiło przyjęcie, poczem burmistrz i przedstawiciele władz udali się do portu. Zebrani wsiedli na jacht w celu zwiedzenia kanału i śluz, łączących Gandawę z Doliną Skaldą i morzem. Jak wiadomo, port w Gandawie nawiązał już od dłuższego czasu stosunki handlowe z Polską a szczególnie w dziedzinie eksportu drzewa polskiego Gandawa ma duże znaczenie. Na pokładzie jachtu odbyło się śniadanie, wydane na cześć polskich dyplomatów.

Wielkie szkody gradowe w powiecie stolińskim.

Brześć n/B. (PAT.) W godzinach popołudniowych nad częścią powiatu stolińskiego **przeszła burza gradowa** z piorunami i deszczem. Od nawałnicy najbardziej ucierpiała gmina Wysoka, gdzie **grad zniszczył kompletnie około 600 ha. plonów w ogólnej wartości do 100.000 zł.** Szalejąca burza **uszkodziła wiele domów**, zrywając dachy. Nawałnica przeszła następnie nad Dawidgródkiem, Berezowem, Ludyniem i Czerebieżowem, **wszędzie wyrządzając znaczne szkody**. Ogółem uległo zniszczeniu 2.000 ha. plonów wartości przeszło 170.000 zł. **Powyrywane zostały i poniszczone niemal wszystkie drzewa owocowe.** W pobliżu Dawidgródka wicher wyrwał z korzeniami kilkaset sztuk starych dębów. Ogółem straty, jak dotychczas obliczają, wynoszą powyżej 200.000 zł. W kilku punktach powiatu wielkość grudek gradowych dochodziła **do rozmiaru kurzego jaja.** W Dawidgródku **grad wybił przeszło tysiąc szyb okiennych.** Na stacji Widzibór **piorun zabił kilkanaście sztuk bydła.** Wypadków z ludźmi nie było.

Wyraz trudności finansowych Gdańska

Gdańsk. (Pat.) Bank Gdański podniósł stopę dyskontową z 7 na 10% a lombardową z 10 na 12%. Podwyżka stopy dyskontowej objaśniana jest zwiększeniem obiegu banknotów ponad normę o 20—25%. Są wszelkie dane ku temu, że nadwyżka obiegu jest zatrzymywana w banku wolnego miasta.

Saksonja ratuje swe banki.

Berlin. (Pat.) Państwowy Bank Saski połączy się, według informacyj Biura Wolffa, — z Powszechnym Niemieckim Zakładem Kredytowym w Lipsku (Allgemeine Deutsche Credit-Anstalt). Oba banki utworzą komandytowe towarzystwo akcyjne. Wobec tego, że kraj związkowy Saksonja gwarantuje wszelkie zobowiązania Banku Saskiego, gwarancja ta odnosić się będzie w przyszłości również i do obu połączonych instytucyj finansowych.

Premjer Angljl opuścił Berlin.

Berlin. (Pat.) Premjer angielski Mac Donald odleciał angielskim samolotem wojskowym z lotniska w Tempelhof do Londynu. W drodze premjerowi towarzyszą dwa inne samoloty angielskie. Na pożegnanie premjera Mac Donalda przybyli na lotnisko kanclerz Brüning, minister Curtius w otoczeniu wyższych urzędników urzędu spraw zagranicznych i ambasador angielski Rumbold wraz z członkami ambasady. Przybycia samolotu do Londynu oczekują około godz. 3 po południu.

Japonja tępi komunizm w szkołach.

Tokio. (Pat. Uniwersytet w Tokio zastosował środki karne **w stosunku do komunizujących słuchaczów** wydziału prawa tego uniwersytetu, odbierając 25 z pośród nich prawo słuchania wykładów na przeciąg jednego roku i wydalając zupełnie z uniwersytetu przywódcę ich Umon Takagi. Jest to w logicznym związku z planowaną akcją rządu i władz szkolnych w kierunku zwalczania ruchu komunistycznego wśród młodzieży.

Przyjaciele niemieccy w Londynie intrygują przeciw Francji.

Londyn. (PAT.) Na posiedzeniu Izby gmin w dniu 29 lipca na postawione zapytania, czy **rząd rozważy, względnie czy jest skłonny rozważyć sprawę wspólnej akcji Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych i Niemiec w celu zlikwidowania trudności finansowych i ekonomicznych Europy,** podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych **Dalton** oświadczył, że **celem rządu jest osiągnięcie w możliwie jak najobszerniejszej skali współdziałania międzynarodowego dla rozwiązania wzmiankowanych trudności.** Na postawione zkolei pytanie, czy nie uważa on, **że mogłoby się okazać koniecznem działanie niezależnie od Francji, podsekretarz stanu Dalton zaczął już odpowiadać, ale w tej chwili przerwał mu przewodniczący Izby, oświadczając, że kanclerz skarbu Snowden uważa za niepożądane składanie jakiejkolwiek deklaracji w chwili obecnej w sprawie międzynarodowej sytuacji finansowej, natomiast rząd ma zamiar zwołać parlament przed 20 październikiem, o ile to okaże się niezbędne.**

Lloyd George poddał się operacji.

Londyn. (Pat.) Biuletyn lekarski głosi, że wskutek operacji, jakiej poddał się Lloyd George, przyczyna hematurgji (choroby) została całkowicie usunięta. Pomimo, że operacja była poważna, stan chorego jest zadawalający. Lloyd George liczy lat 68.

Zeppelin w okolicach bieguna.

Berlin. (Pat.) Sterowiec „Hr. Zeppelin" opuścił ziemię Franciszka Józefa, kierując się w stronę Ziemi Północnej (Nordland).

Masowe aresztowania komunistów w Rumunji.

Bukareszt. (Pat.) W związku z ostatniemi zamachami bombowemi na linjach kolejowych oraz w celu niedopuszczenia do zapowiedzianych na dzień 1 sierpnia manifestacyj, władze dokonały wśród komunistów wielu aresztowań. Ogółem zaaresztowano około 600 osób m. in. w Besarabji aresztowano 4-ch agitatorów bolszewickich, przybyłych z Rosji sowieckiej, przyczem skonfiskowano przy aresztowanych 2 000 ulotek przeciwpaństwowych.

50 żołnierzy greckich zasypanych.

Ateny. (Pat.) Z Janiny donoszą, że wskutek obsunięcia się ziemi zasypanych zostało około 50 żołnierzy, zatrudnionych przy fortyfikacji granicy albańsko-jugosłowiańskiej.

Rząd hiszpański występuje... przeciw komunizmowi, który niebacznie popierał.

Madryt. (Pat.) Na posiedzeniu kortezów Zamora przedstawił działalność dotychczasową rządu oraz zadania rewolucyjne, jakie stoją przed nim. Na propozycję socjalistów postanowiono powołać komisję parlamentarną dla zbadania działalności władz w Sewilli.

Taktyka wyborcza Polaków łotewskich.

Dyneburg. (Pat.) W związku z wyborami do sejmu na terytorjum państwa łotewskiego podzielono na okręgi wyborcze. Polacy z własną **„listą polsko-katolicką Związku Polaków w Łotwie"** przystępują do wyborów tylko w trzech okręgach, a mianowicie w Łatgalji, Zemgalji (b. Inflanty polskie i wschodnia część Kurlandji) oraz w Rydze. Centralny komitet wyborczy Związku Polaków w Łotwie dla okręgów Łatgalji i Zemgalji utworzył listy jednakowe. Figurują na nich kandydaci jednej i drugiej dzielnicy. Natomiast w okręgu ryskim Polacy, którzy spodziewają się zdobyć w obecnych wyborach samodzielnie jeden mandat poselski, utworzyli listę, na której czele stoją czołowi kandydaci pozostałych okręgów, a mianowicie obecni posłowie na sejm Jarosław Wilpiszewski i Jan Wierzbicki. Reszta kandydatów listy ryskiej to mieszkańcy Rygi.

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

51) (Ciąg dalszy)

Głęboki rumieniec okrył twarz Marcina, który z widocznem zakłopotaniem odrzekł:

— Co ty masz naprzeciw niemu?

Teraz przyszła na Janka kolej do zakłopotania. Nie wiedział w pierwszej chwili, co ma odpowiedzieć. Przystąpił następnie znowu do gospodarza i rzekł spokojnie:

— Ja, panie, nie mam nic przeciw niemu, lecz on mi się nie podoba, i on mi się nie będzie podobał nawet wtedy, gdy go przyjmiecie do zagrody. Naprzód nie jest on żadnym parobkiem i nie jest przyzwyczajony do ciężkiej pracy, temu więcej by się podobała wasza kuchnia i wasz sklep, jak stajnia i pole; następnie panie widziałem raz coś takiego co mi się nie podobało; wierzcie mi, trzymajcie Jerzego zdala od zagrody... weźcie lepiej mego brata; jest on coprawda jeszcze młody... ale co Jerzy zdoła wykonać, to i on zrobi...

Nagle rozległ się trzask bicza przed wrotami, który przerwał rozmowę ich. Podczas gdy Marcin zatopiony w myślach opuszczał powoli stajnię, wybiegł Jan szybko, ażeby wrota otworzyć. — Lecz kogóż zobaczył? Otóż Jerzego, siedzącego na koźle tego samego, o którym krótko przedtem rozmawiali.

— I cóż Janie — zawołał Jerzy wesoło — dlaczego nie otwierasz, czy ci palce przymarzły do zamku?

Wrota otwarły się nagle z takim zamachem, że odbiły się o mur. Jerzy wjechał do zagrody. Przed stajnią stał Marcin, który Jerzego wskutek rozmowy, jaką miał poprzednio z żoną i Jankiem, przywitał dość chłodno.

— Dobry wieczór gospodarzu! — zawołał wesoło do Marcina, a oko jego szukało kogoś w oknie i spoglądało wyczekująco na drzwi domostwa.

— Skąd ty się tak późno zjawiasz tutaj? — zapytał spokojnie Marcin — czyż chcesz tu przez dłuższy czas pozostać?

— Tak odparł Jerzy — nie chodzi mi o godzinę. Przed chwilą odwiozłem kogoś w pobliże i powracam próżno z powrotem. Zarobiłem sobie dziś rzetelną płacę.

Bez wszystkiego odpasał konia i wprowadził go do stajni. Jan stanął przed wrotami i nie troszczył się więcej o Jerzego.

— Możesz wejść do mnie, gdy konia przywiążesz do koryta! — rzekł sucho Marcin i wrócił do mieszkania.

— Stary mruku! rzekł Jerzy do siebie, tobie dam się jeszcze we znaki.

Następnie jednak zapadł w rozmyślania; postępowanie Marcina wcale mu się dziś nie podobało, a gospodyni także jeszcze nie zobaczył!

— Mnie się zdaje — pocieszył się — że mieli ze sobą znowu jaką kłótnię.

Krótko potem zjawił się Jerzy w izbie lecz takowa była pusta. Stanął przy oknie i z utajonym gniewem począł palcami uderzać po szybach. Marcin tymczasem udał się do izdebki swej żony. Widział ją, odświeżała sobie twarz wodą. Bez żadnego wstępu rzekł do niej:

— Jerzy przybył z miasta!

— Słyszałam go — przerwała Teresa — i czegoż żąda?

Marcin spoglądał z ukosa na żonę. — Czyż spokój jej był wymuszony, czy też rzeczywisty?

— Prawdopobnie pragnie się zapytać o miejsce Jana — odpowiedział Marcin z pewnem zakłopotaniem. Teresa zarumieniła się i milczała przez chwilę, poczem odrzekła:

— Ja już ci powiedziałam Marcinie, że go niechętnie widzę na podwórzu. — Reszta należy do ciebie. Staraj się ją załatwić podług twej myśli. Jeśli przyjmiesz go mimo to, wtedy nikomu nie będziesz mógł uczynić wyrzutów sumienia, jak tylko samemu sobie...

Po tych słowach zarzuciła mu ramiona na szyję. Stara boleść znowu powróciła do jej serca i miękkim głosem rzekła do Marcina:

— Nie przyjmuj go, Marcinie, proszę cię, przez miłość dla mnie, nie przyjmuj go!

— A czyż nie zejdziesz na dół? — spytał Marcin spokojnie.

— Skoro mi przyrzekniesz, że dzisiaj go nie przyjmiesz, natenczas natychmiast zejdę na dół.

— Dobrze — odparł Marcin — przyrzekam ci to; zejdź na dół i przygotuj coś na kolację.

Z temi słowy oddalił się Marcin a niedługo potem siedział naprzeciw Jerzego przy szklance piwa.

Teresa przystąpiła do okna i pełną piersią czerpała świeże powietrze wieczorne. O gdyby mogła z pamięci w jakikolwiek sposób wydobyć owe nieszczęsne słowo, które dała temu człowiekowi. Jakie okropne męki musiała w ostatnim czasie przechodzić z tego powodu. A nie miała żadnego człowieka, który by mogła poprosić o pomoc i radę. Ale znowu się teraz prostuje, znowu w nią wstępuje otucha. Chce walczyć, pragnie cierpliwie znosić to, w czem zgrzeszyła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika bieżąca

Piątek 31 lipca

Św. Ignacego, wyznawcy. Św. Fabjusza, męczennika. Św. Kalimerjusza, biskupa. Św. Germana, biskupa.

*

Kalendarz słowiański: Zdobysław.

Jutro, sobota 1 sierpnia: Św. Piotra w okowach. Św. Fuasta, męczennika. Św. Feliksa, męczennika. Św. Euzebjusza, biskupa.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.16,	o godz. 19.55
Księżyca	o godz. 21.02,	o godz. 5.59.

W Rzymie uroczystość **św. Ignacego, wyznawcy,** założyciela Towarzystwa Jezusowego, opromienionego blaskiem świętości i cudów. Napełniony był nieopisaną gorliwością powszechnego rozpowszechnienia religji katolickiej.

W Cezarei męczeństwo **św. Fabjusza.** Z powodu wzbraniania się niesienia chorągwi pogańskich przed prefektem, został najprzód na dni kilka uwięziony. Później przy rozprawie sądowej złożył znowu nieustraszenie swe świadectwo za Chrystusa, za co go teraz skazano na śmierć.

W Medjolanie śmierć męczeńska **św. Kalimerjusza, biskupa,** którego schwytano w prześladowaniu pod Antoninem i okropnie poniewierano. Wkońcu mieczem śmierć mu zadano. Ciało jego wrzucono do studni.

W Rawennie zgon **św. Germana, biskupa z Auxerre,** odznaczonego wysokiem pochodzeniem, gorliwą wiarą, uczonnością i mocą cudów. Uwolnił także Anglję całkiem od pelagjańskiego harcerstwa.

— Wojewodowie i starostowie jako przedstawiciele rządu. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło podległe władze prowincjonalne, iż wkrótce ukaże się rozporządzenie o stanowisku wojewodów i starostów jako przedstawicieli rządu. Rozporządzenie to przewiduje m. in. wydanie szczegółowych przepisów, mających uregulować postępowanie i etykietę podczas uroczystych obchodów i innych stosunkach oficjalnych.

— Spis ludności. Główny urząd statystyczny ma zamiar w roku bieżącym przeprowadzić wyznaczony powszechny spis ludności w Polsce w dniu 9 grudnia br. Przeprowadzenie spisu jak obliczono, pociągnie za sobą wydatki około 2 miljonów złotych.

— Pomoc lekarska dla urzędników. Wobec wątpliwości, jakie wynikły w sprawie przyznania zwrotu kosztów badania lekarskiego funkcjonarjuszów państwowych przenoszonych w stan spoczynku, lub ze stanu tego powołanych do służby czynnej, ministerstwo spraw wewnętrznych specjalnym okólnikiem do wszystkich wojewodów zarządziło, co następuje: W wypadku, gdy funkcjonarjusze lub emeryci poddawani są badaniu lekarskiemu na zarządzenie władz i w tym celu muszą odbyć podróż, podróż ta ma charakter służbowy i wobec tego winni oni otrzymać zwrot kosztów podróży i djet w myśl odnośnych przepisów. Natomiast gdy funkcjonarjusze państwowi lub emeryci poddawani są badaniu lekarskiemu naskutek własnej prośby albo odwołania, mają prawo do zwrotu kosztów podróży i djet tylko w takim wypadku, jeśli badanie lekarskie wykazało słuszność prośby lub odwołania. W wypadku, gdy funkcjonarjusz lub emeryt zostaje skierowany przez komisję lekarską do szpitala lub kliniki, wówczas koszty leczenia i pobytu w szpitalu pokrywa skarb państwa.

— Redukcje personelu urzędniczego. Dyrekcje kolejowe otrzymały z ministerstwa komunikacji nakaz wypowiedzenia pracy z dniem 1 sierpnia br. wszystkim kontraktowym pracownikom kolejowym. Pracownicy ci nie otrzymają oczywiście emerytury, a jedynie tylko jednorazową odprawę, która oczywiście kwestji bytu, na najbliższą nawet przyszłość nie rozwiązuje. Wielu z tych pracowników, mających po 3—4 dzieci w szkołach będzie musiało je odebrać stamtąd, nie mogąc ponosić wydatków z nauką związanych. Nadmienić należy, że według ogłoszonego swego czasu planu oszczędnościowego rządu, redukcje personalne we wszystkich urzędach państwowych mają dać w tegorocznym budżecie oszczędność w sumie 65 miljonów złotych. Redukcje te, częściowo przeprowadzone w lipcu, mają być kontynuowane w sierpniu w rozmiarach znacznie większych niż przed miesiącem. Liczne zwolnienia nastąpić mają zarówno w ministerstwach, jak i w urzędach I i II instancji.

— Sprzęt sportowy nie podlega opłacie celnej na granicy. Na skutek interwencji państwowego urzędu W. F. i P. W. ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, na mocy którego sportowcy (polscy i zagraniczni) — przejeżdżający przez granicę polską w obu kierunkach, będą mogli przewozić bez żadnych opłat celnych i kaucji używany sprzęt sportowy. Dopuszczalne normy ilościowe przewożonego sprzętu sportowego zostały ustalone zgodnie z propozycjami zainteresowanych związków sportowych.

Marsz Zjednoczenia Ziem Polskich
w uroczystość 17-lecia wymarszu Legjonów Polskich.

Na pamiątkę wymarszu pierwszej kompanji kadrowej późniejszych Legjonów Polskich w dniu 6. 8. 1914 urządza katowicki oddział Związku Legjonistów Polskich w dniu 6. 8. 1931 marsz na linji Słupna — Katowice.

Program uroczystości jest następujący Słupna koło Mysłowic (róg trzech cesarzy): Godz. 16-ta: Zbiórka przedstawicieli władz, związków i organizacyj.

Godz. 16.30: Przejście przez Przemszę drużyn biorących udział w „I Marszu Zjednoczenia Ziem Polskich" Słupna — Katowice o nagrodę wędrowną Związku Legjonistów Polskich oddział Katowice.

Godz. 16.45: Obalenie symbolicznego słupa granicznego przez drużyny biorące udział w marszu. (Hymn państwowy).

Godz. 16.50: Przemówienie okolicznościowe przedstawiciela miasta Mysłowic i przedstawiciela Zw. Legjonistów Polskich.

Godz. 17.00: Start drużyn.

Katowice. Godz. 18.00. Program: Uroczystość w polskiem radjo w Katowicach. „My Pierwsza Brygada" — ork. policyjna. Odczytanie historycznego rozkazu marsz. Piłsudskiego. „Dobiega 17 rocznica" — odczyt literacki wygłosi sekr. okręgu Leg. Pol. Janusz Bernatt. Wiązanka pieśni legjonowych — orkiestra policyjna.

Godz. 18.45: Uroczystość przed gmachem Woj. Śląskiego. Zbiórka wszystkich organizacyj i związków władz, oddziałów wojska, policji, straży granicznej i oddziałów P. W. i W. F.

Godz. 19.00: Hymn państwowy — orkiestra wojskowa. Odczytanie rozkazu historycznego marszałka Piłsudskiego. Wręczenie meldunku na mecie p. wojewodzie dr. Michałowi Grażyńskiemu przez zwycięską drużynę w marszu „Zjednoczenia Ziem Polskich". Wręczenie nagrody ufundowanej przez Zw. Leg. Pol. oddział Katowice — hymn Pierwsza Brygada.

Godz. 19.30: Pochód ulicami Jagiellońską, Francuską, Marjacką, Pocztową, 3-go Maja na pl. Wolności,

Godz. 20.00: Uroczystość na placu Wolności. Hymn „My Pierwsza Brygada" — orkiestra. Złożenie wieńca na grobie Powstańca Śląskiego. Okolicznościowe przemówienie. Hymn państwowy.

Godz. 20.30: Capstrzyk z udziałem 4 orkiestr.

Godz. 21.00: Biwak na rynku w Katowicach i koncert orkiestry wojskowej, policyjnej, kolejowej i pocztowej.

Województwo śląskie.

*** Starania o kredyty francuskie dla Górnego Śląska.** Wtorkowa „Kattowitzer Zeitung" doniosła, że pertraktacje prowadzone w Paryżu przez poszczególnych przedstawicieli przemysłu śląskiego w sprawie uzyskania kredytów francuskich w miejsce dotychczasowych niemieckich, które był gwarantował rząd polski, pozostały bez rezultatu i przemysłowcy wrócili z próżnemi rękami. Kredyty te, zresztą nie wysokie, miały posłużyć do pokrycia wypłat zarobków na 1 sierpnia.

*** Kolonje lecznicze Polskiego Czerwonego Krzyża.** W piątek, dnia 31 lipca br. wracają z kolonji leczniczej w **Inowrocławiu** dzieci z Katowic, Rybnika, Chropaczowa i dzieci, których rodzice otrzymali specjalne zawiadomienia. Odebrać je można w Katowicach na dworcu III klasy peron I o godzinie 17.15. — W piątek, dnia 31. lipca br. wracają z kolonji leczniczej w **Rabce - Zdrój** dzieci z Królewskiej Huty, Bielszowic, Katowic i dzieci, których rodzice otrzymali specjalne zawiadomienia. Odebrać je można w Katowicach na dworcu III klasy, peron II. o godzinie 17.40 (dzieci te wyjechały do Rabki w dniu 3 lipca br.). — W sobotę, dnia 1 sierpnia br. wracają z kolonji leczniczej **w Rabce-Zdrój** dzieci z Wełnowca, Rybnika, Chropaczowa, Lipin, Tarnowskich Gór, Wielkich Hajduk i dzieci, których rodzice otrzymali specjalne zawiadomienia. Odebrać je można w Katowicach na dworcu III klasy peron II. o godzinie 17.40 (dzieci te wyjechały do Rabki w dniu 4-go lipca br.).

Z Katowickiego

Dziewczyna, porwana przez cyganów zbiegła od nich po 13 latach.

Katowice. Onegdaj do składu Chajma Boruszaka w Katowicach przy ul. Batorego zgłosiła się 17-letnia dziewczyna i oświadczyła, że nazywa się Anna Erdwanówna. Dziewczyna opowiedziała niezwykłe swoje dzieje. Przed 13 laty została wykradziona przez bandę cyganów i tulała się z nią po całym świecie. Nie mogąc jednakże znieść koczowniczego życia cyganów, a mając sposobność do ucieczki, wykorzystała tę chwilę i zbiegła. Dziewczynę umieszczono w zakładzie opieki nad dziewczętami do czasu zbadania tej niezwykłej historji.

Przytrzymany na gorącym uczynku.

Katowice. W gmachu kasy chorych przy ul. Dworcowej w Katowicach przytrzymano na kradzieży kieszonkowej niejakiego Mieczysława Dudę, młynarza z Przemyśla.

Włamanie do restauracji.

Katowice. Onegdaj w nocy włamali się złodzieje do restauracji Nalepy przy ul. Powstańców. Sprawcy skradli żelazna kasetkę, zawierającą książeczkę wojskową, poświadczenie obywatelstwa, 25 obligacyj państwowej pożyczki budowlanej na ogólną kwotę 2000 zł., oraz różnego rodzaju kwity i rachunki. Złodzieje zbiegli niepoznani.

Przeniesienie biura pośrednictwa pracy.

Katowice. Katolickie Towarzystwo opieki nad dziewczętami przeniosło swe biuro pośrednictwa pracy dla sług domowych z ul. Kościuszki 49 na ul. Polną 32. Biuro otwarte jest od godziny 9 do 13 i od 15 do 19.

Dalsze szczegóły oszukańczej afery Powelskiego.

Katowice. Sędzia śledczy przesłuchał we wtorek wspólników Henryka Otto - Powelskiego, o czem pisaliśmy w wczorajsz. numerze. Skupiński i Musioł oskarżeni są o liczne oszustwa na szkodę spółdzielni. Pozatem podejrzani są o to, iż w ciągu maja i czerwca z kwoty 100 000 zł. roztrwonili przeszło 60 tys. zł. Okazało się dalej, iż po aresztowaniu Powelskiego obydwaj wprowadzili w błąd członków spółdzielni. Jak wykazały dalsze dochodzenia, już sam statut obliczony był na szkodę członków. Aby przekonać się, jak wygląda ten statut, wystarczy przytoczyć art. 24 postanawiający, iż zarząd kasy jest nieusuwalny przez 15 lat (?!). Z tego wynika, że bezkarność aferzystów już zgóry była statutowo zagwarantowana.

Koncert na rzecz bezrobotnych.

Kochłowice w Katowickiem. W niedzielę, dnia 2 sierpnia 1931 r. urządza Związek Śl. Kół Śpiew. okręg nowowiejski koncert wokalno - instrumentalny w Kochłowicach (Radoszowie) w ogrodzie p. Skopa (dawniej Biernat) od godz. 16. Czysty zysk przeznaczony jest na rzecz akcji niesienia pomocy bezrobotnym gminy Kochłowic. Program składać się będzie z występów ogólnych całego okręgu tak mieszanego jak męskiego, a występów pojedynczych chórów i koncertu orkiestry huty Zgody pod dyrekcją dyrygenta p. Noconia. Tow. okręgu zbierają się o godz. 15.15 na dworcu w Kochłowicach i wyruszają o godz. 15.30 do ogrodu. O godz. 17 występy śpiewackie według poprzednio ułożonego programu. Przy tej sposobności składamy podziękowanie Tow. naszym biorącym udział w koncercie w Bielszowicach dnia 26. 7. 1931 r. i to Paderewski Zgoda, Lutnia, Słowiczek i Chopin Nowa Wieś, Słowiczek chór mieszany i oddział męski Ruda i Echo Bielszowice, jako jedynemu z trzech w Bielszowicach istniejących kół. Również dziękujemy za przychylność i pomoc p. naczelnikowi gminy jak i dyrekcji kopalni Skarboferm w Bielszowicach. Przytem jednak musimy nadmienić, że koncert mógł się cieszyć lepszą frekwencją, gdyby nie brak miejsc do siedzenia. Wobec tego, że miejsce, gdzie się koncert odbędzie, jest miejscem wycieczkowem prosimy, ażeby o ile możności wszystkie koła brały udział. Wstępne do ogrodu 20 gr. Bilety familijne 50 groszy. Wszystkich lubowników i sympatyków śpiewu, oraz wszystkich obywateli chcących się przyczynić do ulżenia biedy bezrobotnym uprzejmie zaprasza **Wydział okr.**

Bójka.

Załęże w Katowickiem. Dnia 25 bm. wywiązała się bójka przed lokalem Stanisława Grzębki pomiędzy Hieronimem Bajerem, Rudolfem Chorzelą i Adolfem Wroną. Ofiarą bójki padł Bajer, którego w stanie ciężko rannym dostawiono do lecznicy. Chorzelę i Wronę osadzono w areszcie aż do wytrzeźwienia.

Usiłowane samobójstwo.

Siemianowice w Katowickiem. Onegdaj 26-letnia mężatka Anna Maszczyk z ul. Jagiellońskiej usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie lizolu. Niedoszłą samobójczynię odstawiono do szpitala hutniczego. Przyczyną usiłowanego samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Wręczenie dyplomów majstrom fryzjerskim.

Siemianowice w Katowickiem. Na przyszłem kwartalnem zebraniu tutejszego cechu fryzjerów i perukarzy zostaną wręczone dyplomy 25-lecia mistrzostwa majstrom fryzjerskim: Latuskowi i Reguli z Siemianowic, Koniecznemu z Bytkowa oraz za 10-letnią pracę na jednem stanowisku czeladnikom Kozłowi i Szczęsnemu. Wręczenie dyplomów połączone będzie z małą uroczystością.

Nieszczęśliwy wypadek.

Chorzów w Katowickiem. Dnia 27-go bm. po południu w czasie pracy w fabryce Związków azotowych w Chorzowie w oddziale karbidowym uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 36-letni robotnik Ignacy Zugaj z Chorzowa. Nieszczęśliwy wpadł pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu lewą stopę. Okaleczonego Zugaja odwieziono do szpitala św. Jana w Chorzowie.

Ofiara nożownictwa.

Janów w Katowickiem. Dnia 26 bm. na ul. Wolności w Janowie powstała kłótnia na tle osobistych porachunków pomiędzy Wilhelmem Kuźmą a Frydolinem Marcem z Giszowca. W czasie bójki M. pchnął Kuźmę nożem w głowę i rękę, raniąc go poważnie. Nożownikiem zajęła się policja.

Egzaminy mistrzowskie w zawodzie rzeźnickim.

Katowice. Pod przewodnictwem dyrektora rzeźni miejskiej dr. Soboty, odbyły się w tych dniach egzaminy mistrzowskie w zawodzie rzeźnickim, które zdobyli: Jerzy Dysz z Chropaczowa, Alfred Michalik z Nowego Bierunia, Tomasz Kuc z Szopienic, Henryk Sznajder z Pawłowic, Augustyn Moll z Ligoty, Juljusz Żymełka z Wełnowca, Konrad Sośnica z Dębu, Brunon Brudniok z Mysłowic, Rudolf Kotzias z Nowej Wsi i sław Mączewski wskutek nieostrożno-

Przytrzymany na gorącym uczynku.

Katowice. Dnia 27 bm. przytrzymany został w Katowicach na kradzieży pieniędzy na szkodę niejakiej Zofji Ciżewskiej, Stefan Kozakiewicz z Lwowa. K. oddano w ręce władz sądowych.

Nieszczęśliwy wypadek.

Dąb pod Katowicami. Podczas ładowania żyta, spadł z furmanki 30-letni Paweł Kawczyk z Dębu. K. doznał złamania prawej ręki, przeto umieszczono go w szpitalu.

Zderzenie tramwaju.

Załęże w Katowickiem. Dnia 28 bm. na ul. Wojciechowskiego zderzył się tramwaj z furmanką Ludwika Chodzidły z Załęskiej Hałdy. Koń został na miejscu zabity. Wypadków w ludziach nie było.

Z Król. Huty

Konferencja w sprawie obniżki płac robotników, zatrudnionych w tartakach.

Król. Huta. W nadchodzący piątek w Król. Hucie odbędzie się konferencja pomiędzy pracodawcami a przedstawicielami robotników w sprawie planowanej obniżki płac o 15 proc. robotnikom, zajętym w tartakach drzewnych na Śląsku.

Usiłowane przekupstwo.

Król. Huta. Onegdaj przeprowadzano kontrolę żywnościową w składach artykułów spożywczych. W czasie kontroli, dokonywanej w składzie Ottona Wejnera, właściciel sklepu usiłował prze kupić kontrolera. Za zaniechanie kontroli, Wejner przyobiecał dać kontrolerowi butelkę wódki. Kontroler wódkę wziął jako dowód przekupstwa, poczem dokonał kontroli. Wejnera zaś doniósł do władz o usiłowane przekupstwo.

Z Swiętochłowickiego

Podpalenie furmanki.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. Na ul. Kolejowej nieznany dotychczas sprawca podpalił furmankę, naładowaną sianem, należącą do niejakiego Franciszka Opalińskiego. Siano oraz wóz spalił się doszczętnie. Ofiar w ludziach nie było. Policja wdrożyła śledztwo.

Karygodna brutalność.

Godula w Świętochłowickiem. Onegdaj z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny 20-letni bezrobotny Wiktor Węgierek z Goduli w brutalny sposób pobił pięściami i pokopał nogami niejakiego Maksymiljana Popędę. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do lekarza. Brutalem zajęła się policja.

Posiedzenie rady gminnej.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. Dziś (w czwartek) 30 lipca odbędzie się o godzinie 5 po południu w gmachu gminnym, pokój 12, posiedzenie rady gminnej.

Odpust Porcyunkuli.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. Wszystkim pątnikom spieszącym do Piekar donosimy, że w uroczystość Matki Boskiej Anielskiej można dostąpić odpustu Porcyunkuli w kościele Matki Boskiej w Piekarach. Każdy wierny po godnej Spowiedzi i Komunji św. dostąp tyle razy odpustu zupełnego, ile razy odwiedzi kościół Matki Boskiej i pomodli się w intencji Ojca św. Odpust można uzyskać w sobotę 1 sierpnia od południa aż do niedzieli 2 sierpnia wieczorem.

Z Śląska Opolskiego.

Z Opolskiego.

Pomiędzy dworcami kolejowemi Komprachcice — Szydłów znaleziono w rowie przy torze kolejowym zwłoki rzeźnika Oskara Pichena z Nowejwsi. Rower jego, wcale nieuszkodzony, leżał 13 metrów od miejsca, gdzie leżały zwłoki. Dotychczas nie stwierdzono, czy Pichen został zamordowany lub czy spotkało go nieszczęście.

Z Strzeleckiego.

Wiadomo, że niektórzy ludzie, nawet młodzi, dostają kurczów podczas kąpania. Do tych należy też pewien 15 letni chłopak z Niezdrowic, który kąpał się w kanale kłodnickiem, a w wodzie chwycił go kurcz w nodze. Chłopiec utonął i byłby się utopił, gdyby nie pomoc rówieśników, którzy byli świadkami zajścia. Powyższa notatka zawiera dobrą radę dla wszystkich tych, których łatwo łapie kurcz „chwyta", że nie powinni kąpać się w głębokim stawie, kanale lub rzece.

*

Gdy pewien rzeźnik prowadził przez Jaryszów stadnika, spotkała go przykra przygoda. Stadnik rzucił się na niego i ciężko go okaleczył w nogi.

*

Dwuletnie dziecko kolonisty Antoniego Muszkieta z Strzelec napiło się ługu, który znajdował się w butelce. Dziecko zmarło wśród strasznych boleści.

Z Kluczborskiego.

Podczas jednej z ubiegłych nocy powstał w stodole wdowy Sawolochowej w Gierołcicach pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę i chlewy. Dom mieszkalny zdołano uratować. Prace ratownicze były utrudnione z powodu braku wody i tylko z powodu pomyślnego kierunku wiatru pożar nie objął więcej budynków.

*

W ubiegłą niedzielę wydarzył się na szosie z Kluczborka do Olesna straszny wypadek motocyklowy, którego ofiarą padł zarządca palarni w Gwoździanach, 30-letni Bursian. Motocykl został najechany przez samochód, przyczem B. upadł tak nieszczęśliwie, że o kamień przydrożny rozbił sobie głowę. Jego narzeczona odniosła także ciężkie okaleczenia. Obydwoje odstawiono bezzwłocznie do lecznicy, gdzie Bursian zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Z Kozielskiego.

Sąd w Koźlu skazał hitlerowca Knopego na 3 miesiące więzienia za przemówienie, w którem krytykował rozporządzenia prezydenta Rzeszy.

*

Z nieznanej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w obejściu rolnika M. Baehra w Wielkiej Grudyni. Ogień zniszczył doszczętnie wielką stodołę, napełnioną pod dach tegorocznemi zbiorami.

Z Głubczyckiego.

W Głubczycach pewien dwunastoletni chłopiec rzucił kamieniem w przejeżdżający samochód osobowy i strzaskał przednie oszklenie ochronne. Nieszczęście chciało, że odłamki szkła wpadły szoferowi do obu óczu wskutek czego tenże stracił wzrok. Szofer wytoczył ojcu chłopca proces i sąd skazał ojca na płacenie miesięcznej renty 200 marek. Celem zabezpieczenia renty szoferskiej sąd zabezpieczył ją na gospodarstwie w wysokości 30 tysięcy marek. — Niechże ten wypadek będzie przestrogą dla rodziców, by chłopcom surowo zakazali rzucać kamieniami.

Uroczystości Marjańskie.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. Na pamiątkę 1500-lecia soboru efeskiego, odbędą się w Wielkich Piekarach przez trzy dni, mianowicie 14, 15 i 16 sierpnia wielkie uroczystości Marjańskie. W uroczystościach tych weźmie również udział J. E. ks. biskup Adamski.

Z Pszczyńskiego

Jubileusz pracy.

Pszczyna. W dniu 1 sierpnia br. p. Janko, skarbnik powiatowy w Pszczynie obchodził będzie jubileusz 25-letniej pracy w administracji powiatu pszczyńskiego.

Otwarcie kuchni dla bezrobotnych.

Pszczyna. Dzięki poparciu tutejszego obywatelstwa miejscowy komitet niesienia pomocy bezrobotnym zamierza otworzyć z dniem 1 sierpnia br. kuchnię dla bezrobotnych. Wszyscy ci bezrobotni, którzy mają zamiar skorzystać z kuchni, zechcą się zgłosić w ratuszu, pokój 2.

Z Rybnickiego

Wynajęcie polowania.

Jedłownik w Rybnickiem. Gmina tutejsza wydzierżawi polowanie na obszarze leśnym około 206 ha. Wydzierżawienie odbędzie się w niedzielę 9-go sierpnia br. o godz. 4 po południu w gospodzie p. Płaczka w Jedłowniku. Warunki dzierżawy wyłożone są do publicznego wglądu w tutejszym urzędzie gminnym.

Z Tarnogórskiego

Nieszczęśliwy wypadek.

Tarnowskie Góry. Na szosie pomiędzy Tarnowskiemi Górami a Czarną Hutą, wskutek załamania się roweru, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Franciszek Mrochacz z Tarnowskich Gór. M. doznał ogólnego potłuczenia ciała i złamania kości nosowej. Odwieziono go do szpitala powiatowego.

Zlot sokoli okręgu IV tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. W niedzielę 2 sierpnia urządza okręg IV tarnogórskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" IX zlot sokoli w Radzionkowie. Program zlotu jest następujący: o godz. 8 rano nabożeństwo w kościele parafjalnym, o godz. 10-ej do 12-ej generalna próba sokołów i sokolic w szkole I, od 12 do 14.30 obiad, o godz. 15-ej wymarsz z targowiska na boisko do Rojec, o godz. 16 otwarcie zlotu oraz występy sokołów i sokolic w ćwiczeniach wolnych na przyrządach oraz piramidy. Następnie odbędzie się bieg sztafetowy 4×100 m. o mistrzostwo gniazd w okręgu.

Wypadek samochodowy.

Miasteczko w Tarnogórskiem. Na ul. Starogórskiej kierowca pewnego samochodu ciężarowego najechał na 17-letnią Agnieszkę Ochmanównę z Miasteczka. Ochmanówna doznała poważnych okaleczeń ciała. Odwieziono ją natychmiast do szpitala, gdzie pozostała pod opieka lekarską.

Skutki bawienia się dzieci zapałkami.

Żyglin w Tarnogórskiem. Dnia 25 bm. jadący rowerem z Szarleja do Lubszy 46-letni inwalida Jerzy Kot, wpadł na szosie pomiędzy Ostrożnicą a Żyglinem do rowu i po krótkiej chwili zmarł. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek udaru mózgowego.

Z Lublinieckiego

Znalezienie zwłok.

Dębowa Góra w Lublinieckiem. Niejaka Marjanna Odolowa, zbierając jagody w lesie koło Dębowej Góry znalazła zwłoki niejakiego Jana Górniaka, leżące twarzą ku ziemi. W toku dochodzeń ustalono, iż Górniak udał się poprzedniego dnia do lasu na jagody. — Prawdopodobnie wskutek napadu epileptycznego Górniak upadł twarzą na ziemię i udusił się. Zwłoki oddano do dyspozycji władz sądowych.

Pożar.

Kolonja Strzebińska w Lublinieckiem. W godzinach wieczornych wybuchł pożar w obejściu rolnika Józefa Mandery. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny oraz szopa. Wyrządzone przez pożar szkody sięgają sumy 4000 złotych. Mandera nie był ubezpieczony. Ogień powstał od niedopałka papierosa.

Nagła śmierć.

Kamienica w Lublinieckiem. Dnia 24 bm. wybuchł w zabudowaniach Michała Wacławka pożar, który zniszczył dwa domy mieszkalne, stodołę, chlew i szopę oraz cały inwentarz rolniczy i tegoroczne zbiory. Ogólna szkoda wynosi 16.000 zł. W. nie był ubezpieczony. Ogień spowodowało dwuletnie dziecko Wacławka, bawiące się zapałkami. W akcji ratunkowej brały udział cztery straże pożarne.

Pożar od gromu.

Jaworznica w Lublinieckiem. Dnia 28 bm. podczas burzy, jaka przeszła tego dnia nad powiatem lublinieckim, uderzył grom w stajnię, należącą do dworu w Jaworznicy, a wydzierżawioną przez niejakiego Leona Goldberga, którą zapalił. Zabudowania stajenne spłonęły doszczętnie. Prócz tego spaliły się wielkie zapasy siana. Szkody wynoszą około 55.000 zł.

Nieszczęśliwy wypadek.

Kalety w Lublinieckiem. Dnia 27 b. m. w laboratorjum fabryki „Natronag" w Kaletach inżynier - mechanik Stanisław Męczewski wskutek nieostrożności rozbił butelkę z benzyną obok płonącego na stoliku palnika spirytusowego. Od płonącej benzyny zapaliło się na nim ubranie. Ogień ugasili pracownicy. M. doznał jednak tak poważnych poparzeń, że zmarł po przewiezieniu go do szpitala w Koszęcinie.

Z Bielskiego

Szkody pożarowe.

Bystra w Bielskiem. W tych dniach nawiedził pożar gospodarza Karola Strączkowskiego w Bystrej. Pastwą płomieni padł drewniany dom mieszkalny wraz z przyległą stodołą. W stodole znajdowały się wielkie zapasy tegorocznego zboża oraz maszyny rolnicze. Szkody wynoszą przeszło 4000 zł. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Licytacja ogierów.

Drogomyśl w Bielskiem. Dnia 6-go sierpnia br. o godzinie 11 odbędzie się w państwowej stadninie ogierów w Drogomyślu licytacja 20 ogierów rasy półkrwi angielskiej, anglo - normandzkiej i norfolk - bretońskiej.

Fałszywy inkasent.

Bielsko. Ostatnio w Bielsku u szeregu kupców zainkasował wkładki członkowskie jakiś sprytny oszust, podający się za inkasenta. Policja wdrożyła śledztwo za fałszywym inkasentem.

Z Cieszyńskiego

Postępowanie ugodowe w sprawie Banku Eskontowego.

Cieszyn. Sąd okręgowy w Cieszynie wyznaczył na dzień 16 września ostateczne postępowanie ugodowe w sprawie likwidacji śląskiego Banku Eskontowego w Bielsku. Przed tym terminem odbędzie się jeszcze walne zebranie wierzycieli wymienionej instytucji. —

Samochód na rampie kolejowej.

Skoczów w Cieszyńskiem. W pobliżu Skoczowa na skrzyżowaniu dróg i toru kolejowego wpadł samochód osobowy bielskich zakładów reperacyjnych Puchały na rampę kolejową. Samochód strzaskał rampę i uderzył w ostatni wagon przejeżdżającego właśnie pociągu. Siłą uderzenia wóz został wrzucony na bok. Jadący doznali lekkich obrażeń ciała.

Prezydent Rzplitej na polowaniu.

Chybie w Cieszyńskiem. Onegdaj przez cały dzień odbyło się w nadleśnictwie państwowem Chybie polowanie na kaczki. W polowaniu brali udział Prezydent Mościcki, woj. Grażyński, sen. dr. Pawelec, por. Krótkowicz, właściciel dóbr Mikołaj Witczak i inni.

Zawsze wierni.

W Berlinie istnieje organizacja, która nosi piękne miano „Immertreu" — zawsze wierni; organizacja ta skupia jedenaście miejszych związków, rozsianych na terenie całej Rzeszy i stanowi do pewnego stopnia jakbdyby parlament, który sprawuje przy pomocy wybranego zarządu władzę nad wszystkimi stowarzyszonymi. Jest to oryginalna organizacja; rzec by można związek zawodowy, czy też raczej związek związków, reprezentujący interesy świata przestępczego.

Do „Immertreu" bowiem należą obywatele, którzy mają przeważnie bogatą przeszłość kryminalną; nie jeden z nich przeszedł przez długoletnie więzienie, wszyscy mają porachunki ze sprawiedliwością. Fotografje członków tej miłej organizacji zdobią album urzędu śledczego policji berlińskiej, a obok fotografij figurują notatki, wyjaśniające czemu mianowicie przypisać należy, że dany osobnik zbudził zainteresowanie wśród przedstawicieli służby bezpieczeństwa.

Według uprawianych zawodów członkowie „Immertreu'u" dzielą się na: włamywaczy, kieszonkowców, fałszerzy weksli i dokumentów, właścicieli podejrzanych knajp i kabaretów, handlarzy narkotykami i t. p. Niema wśród nich jedynie tego gatunku przestępców, którzy mają na swych sumieniach „mokrą robotę"; mordercy nie mogą też liczyć na żadną pomoc ze strony „Imertreu'u". Natomiast stowarzyszenie to niejednokrotnie pomaga nawet nie członkom, którzy tej pomocy potrzebują. Jeżeli naprzykład jakiś niestowarzyszony złodziejaszek opuszcza mury więzienia i zwraca się do organizacji o instrumenty włamywacza lub wprost o jakąś drobną sumę na pierwsze wydatki „Immertreu" z zasady nie odmawia mu swej pomocy.

Rzecz prosta, szczególną opieką organizacja otacza swych członków; gdy stowarzyszony zostaje aresztowany, wówczas „Immertreu" dostarcza mu adwokata, niejednokrotnie świadków, zawsze potrzebnych funduszów; bardzo często stara się wpływać na bieg śledztwa, teroryzując świadków oskarżenia, lub czyniąc próby przekupienia organów sprawiedliwości.

O ile członek tego związku związków posiada duże przywileje, jakich dostarcza mu jego organizacja, o tyle też ciążą na nim obowiązki. Do pierwszych i najsurowiej przestrzeganych należą karność organizacyjna i obowiązek przestrzegania tajemnicy zawodowej. „Immertreu, posiada sąd organizacyjny, który wobec niekarnego członka feruje wyroki z reguły bardzo surowe.

Przed niedawnym czasem „Immertreu" obchodził dziesięciolecie swego istnienia. W jednej z wielkich sal w stolicy Niemiec, zebrało się około 3-ch tysięcy stowarzyszonych, którzy zjechali ze wszystkich stron Rzeszy; po kilku przemówieniach członków zarządu, orkiestra organizacyjna rozpoczęła koncert, najpierw muzyki klasycznej, a następnie modnych melodyj tanecznych. Rozpoczęły się tańce. Poza „Immertreu'erami" na uroczystości jubileuszowej było wielu adwokatów, prowadzących sprawy karne, oraz dziennikarzy, reprezentujących prasę stołeczną i prowincjonalną.

Prasa berlińska pisała o tym jubileuszu różne niestworzone historje, że obecne na swym bankiecie panie były postrojone w jakieś niebywale piękne i drogie toalety, oraz bezcenną biżuterję, że panowie wystąpili we frakach i smokingach, że w „gorsach śnieżnobiałych koszul niejednokrotnie widziało się bardzo kosztowne spinki" i t. p. Istotnie w tych opisach jest bardzo wiele przesady. W rzeczywistości widziało się wprawdzie tu i owdzie suknię o wielkim dekolcie, lub jakiś pierścionek zwracający uwagę wielkością kamienia, niektórzy ponownie istotnie przybyli w smokingach, jednak zasadniczo na bankiecie „Immertreu'u" przeważały skromne sukienki i garnitury marynarkowe.

Uroczystość została zakłócona wtargnięciem policji. Aczkolwiek bowiem organizacja „Immertreu" jest na pół jawną, jednak policja zamierzała widocznie wykorzystać wielkie nagromadzenie się elementu przestępczego, licząc, że wśród zebranych spotka jednostki poszukiwane. Ten wypad jednak nie udał się, bowiem z pięćdziesięciu zaaresztowanych na bankiecie osobników, czterdziestu dziewięciu zostało zwolnionych w dwie godziny po zatrzymaniu i wzięli oni udział w dalszej zabawie; jeden natomiast przesiedział w areszcie niespełna dwa dni.

Przy końcu uroczystości jubileuszowej prezes organizacji „Immertreu" otrzymał stalową kasetkę, jako symbol zawodu włamywaczy; kasetka była pięknie inkrustowana srebrem, oraz posiadała zamek o bardzo złożonej konstrukcji, która „uniemożliwiała" jej otwarcie niewtajemniczonemu.

Pan przewodniczący obejrzawszy z zainteresowaniem ciekawą budowę zamka, polecił jednemu z członków zarządu zamknąć kasetkę, poczem, wyjąwszy z kieszeni pęczek wytrychów w przeciągu kilku minut otworzył ją nie uszkodziwszy „precyzyjnego" zamka. Wzbudziło to oczywiście zrozumiały entuzjazm wśród zebranych. Inni członkowie zarządu otrzymali również upominki; przeważnie piękne pierścienie, które również w pewnym stopniu miały symbolizować ich zawód.

Defilada wojsk kolonjalnych.



W roku bieżącym, podczas francuskiego święta narodowego w dniu 14 lipca odbyła się w Paryżu oprócz dorocznych uroczystości, wspaniała defilada wojsk kolonjalnych. — Rycina nasza przedstawia oddział wojsk afrykańskich.

Nadworny przekłuwacz uszu kobiecych.

Nadworny przekłuwacz uszu kobiecych...

Tytuł ten mimowoli przywodzi na myśl dwór jakiegoś kacyka egzotycznego na wyspach Polinezji czy w głębi Czarnego Lądu.

A tymczasem rzecz dzieje się w stolicy Imperjum Brytyjskiego w Londynie XX wieku, na dworze króla Jerzego V. — Po angielsku nazywa się on „Court puncturist". „Court" to dwór, zaś „to puncture" oznacza kluć, przekłuwać. Dosłownie więc tytuł jego brzmi — „Nadworny przekłuwacz".

W jednym z dzienników angielskich ukazao się niedawno ogłoszenie, w którem osobnik o arystokratycznem nazwisku ofiarowywał swe usługi jako, przekłuwacz uszu, zachwalając swą bezbolesną metodę i powołując się na to, iż pełni na dworze królewskim funkcję „przekłuwacza nadwornego".

„Spytajcie dam dworu, one wam powiedzą, jak wprawnym jestem przekłuwaczem!"

A więc „przekłuwacz nadworny" to nie tylko jeden z wielu różnych szczególnie w Anglji nieraz bardzo dziwacznych tytułów dworskich, ale autentyczny zawód i sposób zarobkowania.

Jest wobec tego rzeczą ciekawą, czy taki pan, zapewne arystokratycznego pochodzenia, potrafi się z niego utrzymać.

Angielki, zabobonnie czcząc wszystko, co ma jakikolwiek związek z dworem królewskim, niewątpliwie obdarzają „przekłuwacza nadwornego" szczególnem zaufaniem. Ale w końcu końców przecież dziś noszenie kolczyków nie jest takie znów powszechne!

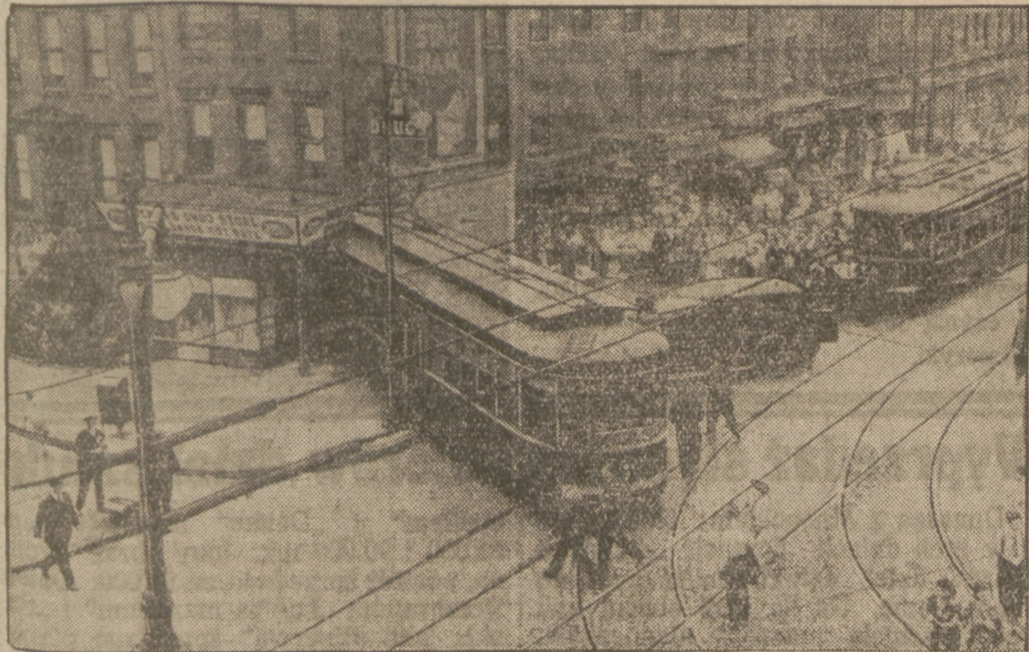
Co innego za czasów naszych prababek! Wówczas kolczyki były niezwykle modne i niewątpliwie każda angielka już w latach dziecinnych miała uszy przekłute, by z czasem ozdobić je godnemi swej urody i majątku kolczykami ze skarbca rodzinnego. O, wówczas „przekłuwacz nadworny" robił doskonałe interesy.

Ale potem moda ta zaczęła zanikać. Kolczyki nosiły już tylko starsze meżatki. Kolczyk zaś w uchu młodej dziewczyny angielskiej budził zgorszenie.

Wprawdzie w naszem stuleciu kolczyk ukazuje się niekiedy na balach kostjumowych i w uszach młodej kobiety, ale przekłuwanie uszu przestało być konieczne, wobec wynalezienia przyrządu, opatrzonego w śrubki. Można więc nosić niekiedy kolczyki, nie szpecąc pięknych uszu.

A że kryzys daje się w Anglji we znaki we wszystkich dziedzinach życia, więc i nadworny przekłuwacz w poszukiwaniu klijenteli musi się ogłaszać w poszukiwaniu klijenteli z mniej wytwornych sfer towarzyskich.

Katastrofa tramwajowa w Nowym Jorku.



Przed kilku dniami w Nowym Jorku — jak to widać na obrazku — wagon miejskiej kolejki elektrycznej wjechał do okna wystawowego składu drogeryjnego. Ofiarą katastrofy padło 25 osób, które doznały ciężkich obrażeń. Powodem katastrofy było wyskoczenie tramwaju z szyn podczas szybkiej jazdy.

Komunikacja telefoniczna ze statkiem powietrznym.

Podczas przelotu statku powietrznego „Graf Zeppelin" z Tokio do Los Angelos, podróżni skorzystali z nadawania się z redakcją dziennika „Los Angelos Examiner" za pomocą instalacji radjowej tegoż statku. Wyniki rozmowy były zupełnie zadawalające.

Pierwsza ta próba podziałała zachęcająco na dalsze prace w tym kierunku, T-wa „Western Air Express", „Pacific Telephone et Telegraph Co", zajęły się tem, ażeby zorganizować dzienną i nocną służbę telegraficzną ze statkami powietrznemi, przelatującemi nad kontynentem amerykańskim, nad Pacyfikiem i wzdłuż brzegów morskich. Po wyladowaniu, statki powietrzne, tak samo jak i statki morskie, mogą być wyłączane do miejscowej sieci telefonicznej.

Fouquier - kat rewolucji.

Należał do ludzi, którzy nie przeszliby do historji, gdyby nie tragiczny dla nich zbieg okoliczności.

Syn ubogiego szlachcica, posiadającego mająteczek ziemski nad Aisne (mająteczek ten przy podziale przypadł starszemu bratu) musiał Antoine Fouquier de Tinville od najwcześniejszej młodości o własnych siłach przepychać się przez życie. Bardzo zdolny, skończył prawo w osiemnastym roku, poczem otrzymał skromny urząd przy paryskiej Chatelet.

Było to w roku wstąpienia na tron Ludwika XV, miał więc młody Antoine dość czasu, żeby zahartować nerwy w systemie ancien regim'u. Dziesięć lat jeszcze w podziemiach Chatelet stosowano jeszcze tortury, który ułatwiały badającym śledztwo, a badanym — przyznanie się do winy. Złodziejom obcinano jeszcze prawą rękę, a włamywaczy — wieszano.

Fouquier de Tinville miał uposażenie skromne, a pracy po uszy, gdyż starsi koledzy lubili wysługiwać się substytutami. Wiecznie pomiatany i upokarzany, wlokąc za sobą niepotrzebne „de" swego zbyt małego, żeby cośkolwiek mogło znaczyć, nazwiska, ze wzruszeniem i radością wsłuchiwał się w dziwne głosy, które naówczas coraz śmielej rozbrzmiewały we Francji. Czuł, że w obecnym ustroju nie dojdzie do niczego. Skarb królewski był za ubogi, żeby można było dostać posadę, drogo za nią nie zapłaciwszy. A za „de" Fouquier de Tinville'a nie stały ani pieniądze ani wpływy.

Siedzi w długach po uszy. Już wtedy ojciec sześciorga dzieci i mąż chorowitej, ładnej żony, która nie wniosła mu grosza posagu, drży tylko o jedno: żeby nie stracić tej nędznej posady, która pozwala jemu i jego najbliższym — wegetować!

Wraz z opuszczeniem z nazwiska „de", nastają dla Fouquier Tinville'a lepsze czasy. Jeden z jego kuzynów, bogaty Kamil Demoulins zasiada jako pierwszy sekretarz Dantona (ministra sprawiedliwości) w Palais de Justice. Desmoulins zna pracowitość i wierność Fouquiera i robi go najpierw drugim, potem pierwszym prokuratorem przy Trybunale Rewolucyjnym.

Tym razem Fouquier postanawia nie być głupim i zrobić karjerę. Pracą i oddaniem zyskuje sobie życzliwość władzy. A że przy tem rośnie powaga i znaczenie Trybunału — porasta w uznanie, ale nie w dochody. Materjalne jego położenie nie polepszyło się. — Żona i dzieci podawnemu cierpią głód, a on podawnemu drży, żeby nie odebrano im tej odrobiny. Pieniądz z dnia na dzień traci siłę kupna. Produkty spożywcze są coraz droższe. Fouquier widzi, jak nędza zatacza coraz szersze kręgi, więc pracuje z coraz większym zapałem, gdyż sił dodaje mu strach. Jak niegdyś w Chatelet — siedzi pośród sterty dokumentów, przejęty jedną tylko troską: niezasłużyć na naganę zwierzchności.

Jak pojmuje swój obowiązek — mówią najlepiej cyfry. Podczas pierwszych siedmiu miesięcy urzędowania Fouquiera gilotyna ścięła dwadzieścia trzy głowy. — Dwudziesta trzecia — była to głowa Ludwika XV. Ale potem nastąpiły czasy o wiele krwawsze. Młodziutka republika ma tylu wrogów, że walczyć musi terorem. Zwolennicy ancien regime'u, miljony fałszywych asygnat, emigracji, głód, brak środków żywności — wszystko to potęguje powszechne rozgoryczenie. Ludzie tracą rozsądek. Kto jest podejrzany — jest tem samem winny. Oskarżyciel publiczny — prowadzi w ciągu piętnastu miesięcy po śmierci króla — 1269 ludzi na gilotynę.

Kto drży o własną skórę, kto chce odwrócić uwagę od siebie — pisze liścik do Fouquier Tinville'a. A wiadomo, że Fouquier woli wziąć na swoje sumienie śmierć niewinnego, niż narazić się na gniew władzy. Dlaczego właśnie, on ten najsłabszy, wiecznie drżący o los rodziny człowiek, miałby się przeciwstawić Robespierre'owi?!

W trzecim, ostatnim, okresie swojej działalności publicznej, zyskał sobie Fouquier przydomek Kata Rewolucji i Wilkołaka. Ten okres jego działalności wyraża się cyfrą 1440 posłanych pod nóż w ciągu 57-miu dni. Czy znajduje usprawiedliwienie dla swoich czynów w pięknych słowach dekretu. „Dla niewinnych najlepszą obroną jest sumienie patrjotów. Ale winnych nic nie zbawi"! Może nawet nie szuka przed sobą usprawiedliwienia innego jak to, że jego żona i dzieci muszą — jeść.

Jest jednem tylko małem kółkiem w zawiłej maszynie, kierowanej przez zemstem i sadyzm. Ale jest kółkiem najbardziej widzialnem, więc na nim skupią się nienawiść tych, którzy zostali przy życiu.

Więc, gdy ze śmiercią Robespierre'a nastaje inny kurs w polityce wewnętrznej — Fouquier pada pierwszy ofiarą.

Wtrącony do więzienia, pisze wzruszające listy do żony. Prosi o ciepłą bieliznę — bo nie ma czem opalić celi, a zimno zawsze mu szkodziło. W tej zimnej celi pisze swoją obronę — olbrzymi traktat, który nigdy nie był wzięty pod rozwagę. Widmo nędzy najdroższych istot nie opuszcza go ani na chwilę. Pisze z rozpaczą: „Nie dajcie zginąć mojej żonie i dzieciom!"

Pozostawił tym dzieciom i żonie — 50 franków majątku.

I pamięć — znienawidzoną pamięć, której nigdy nikt nie próbował nawet rehabilitować.

Bo nie Fouche, którego krwawe rządy w Lyonie nie miały sobie równych, nie Fouche, który zrobił majątek na wszystkich przewrotach — ale wiecznie drżący o kawałek chleba Fouquier przeszedł do historji jako „Kat Rewolucji".

Otwarcie parlamentu hiszpańskiego



Onegdaj nastąpiło bardzo uroczyste otwarcie „Kortezów", parlamentu hiszpańskiego w Madrycie. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, gdy prezydent tymczasowego rządu hiszpańskiego, Alcala Zamorra, wygłasza mowę, otwierając sesję parlamentu.

Trzydzieści tysięcy kilometrów w łodzi przez ocean.



W 8 metrów długiej łodzi rybackiej norwegczyk Jahannson i australczyk Bouson odbyli podróż morską od Szwecji do Ameryki poprzez kanał panamski do Australji. Podróż ta, która była połączona z okropnemi trudnościami, trwała 10 miesięcy. Łódź dzielnych żeglarzy Johannsona i Bousona nie posiada motoru, tylko żagle.

Obrazek nasz przedstawia łódź rybacką „Gullmarn" w porcie Sidney w Australji. U góry na lewo: australczyk Bouson, na prawo: norwegczyk Anders Johannsen.

GENJALNY SZKOT.

W epoce tak wielkiej liczby genjalnych ludzi nie od rzeczy będzie poświęcić słów kilka osobistości, która swoją uniwersalną wiedzą i olbrzymią erudycją zajmowała cały uczony świat Europy XV-go stulecia, a dziś zupełnie już zapomnianej.

Mało kto bowiem wie, iż żył wówczas niejaki John Erichton, który przybywszy ze Szkocji do Paryża wyzwał doktorów Sorbony i magistrów wolnych nauk na publiczną dysputę na wszelkie tematy, czy to ze św. teologji, czy też innych gałęzi wiedzy, pozostawiając wybór tak przedmiotu, jak i języka swoim przeciwnikom.

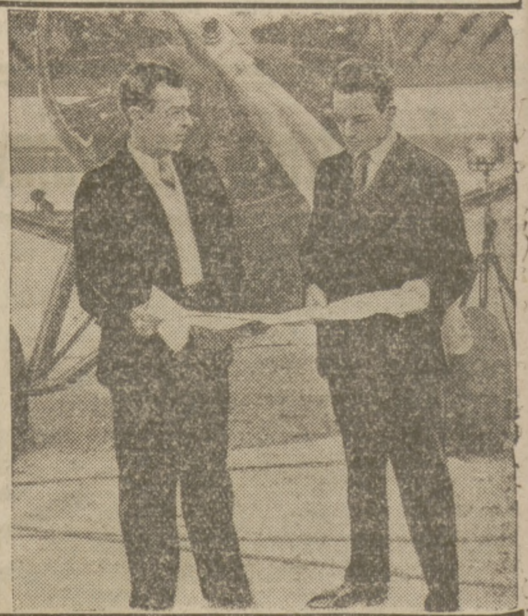
W oznaczony dzień na placu przed Sorboną zgromadził się — jak podają współczesne kroniki — trzytysięczny tłum ciekawych, rezultatu tego sporu naukowego. W szranki dysputy wstąpiło czterech doktorów teologji i 50 magistrów. Erichton wyszedł z tryumfem z tej walki. Ciało naukowe uznało się za zwyciężone, przyznając jednogłośnie, iż 100 lat usilnej pracy nie starczyłoby, nawet genjalnemu umysłowi, by posiąść tyle gruntownej wiedzy. W dowód uznania wręczono mu wspaniały djament i kiesę złota.

Z Paryża udał się do Rzymu, gdzie wystąpił z podobnem wyzwaniem i odniósł nowe zwycięstwo, którego świadkami był sam Papież i kolegjum kardynalskie.

Miasta włoskie wyrywały go sobie, urządzając publiczne dysputy z miejscowymi uczonymi. Erichton wszędzie zdobywał nowe laury. Genjalność tego człowieka wyrażała się nietylko na polu nauki. Znakomicie malował rzeźbił, rytował na miedzi, jeździł [illegible]no i powozil, zdobywając 15 razy [illegible]edu nagrodę pierścienia. Niepokonanym był fechmistrzem, sławnym poetą i komedjopisarzem, grając z niemniejszem powodzeniem wszystkie role w swych sztukach. Posiadał przytem tak zadziwiającą pamięć, że potrafił usłyszane godzinne przemówienie powtórzyć dosłownie, odtwarzając wiernie każdy gest mówcy, a nawet naśladując intonację jego głosu.

Żywot swój zakończył smutnie w przytułku dla starców, opuszczony i zapomniany przez wszystkich.

Amerykanscy lotnicy postanowili osiągnąć nowy rekord światowy.



Amerykańscy lotnicy Hugh Herndon (na lewo) i Clyde Pangborn

postanowili złamać rekordowy lot około świata lotników nazwiskiem Post i Galty, którzy lotu dokoła świata dokonali w ciągu 8½ dnia. Herndon i Pangborn polecą specjalną maszyną, na której odbyć mogą 8000 km bez lądowania. Szybkość ich latawca wynosi 200 km na godzinę.

Dokładnego terminu rozpoczęcia lotu dotychczas nie ustalono, wiadomo tylko, że czynią już przygotowania do odlotu z Ameryki.

Wyprzedaż słynnych zbiorów dzieł sztuki

Donoszą z Monachjum: Odbyła się tu w tych dniach licytacja słynnych zbiorów dzieł sztuki, należących do węgra Neme. Na licytacji obecni byli przedstawiciele muzeów niemieckich, włoskich, austrjackich, amerykańskich włoskich, francuskich, amerykańskich etc. „Gwóźdź" wyprzedaży „Koncert niebiański" El Greco sprzedany został piankotece w Atenach za 275.000 mk. Obrazy Tycjana „Wenus przed zwierciadłem" i „Danae" uzyskały cenę 56,000 i 90.000 mk. Inny obraz Tycjana, portret sprzedano za 91 000. Dzieła Rembrandta „Fabius maximum" i „Saskia jako Minerwa" sprzedano pierwszy za 300.000, drugi za 350.000 marek. „Portret doży Loretano" Beliniego uzyskał cenę 208.000 mk. Ogółem w pierwszym dniu licytacji uzyskano ze sprzedaży 2 miljony marek.

Z całej Polski.

Sensacyjny proces.

Sosnowiec. Onegdaj rozpoczął się w Sosnowcu sensacyjny proces w sprawie głośnych nadużyć w tutejszej kolejowej agencji celnej. Wysokość popełnionych nadużyć sięga 50 tysięcy zł. Na ławie oskarżonych zasiedli: 56-letni Teofil Walewski, były kierownik agencji oraz jego urzędnicy 28-letni Tadeusz Knapik i 28-letni Jan Kwiatkowski. Począwszy od 1926 roku Walewski dopuszczał się stałych nadużyć. Wykryte zostały one dzięki anonimowi jakiegoś „prywatnego dedektywa", który doniósł władzom o zauważonych przez siebie podejrzanych machinacjach. Ze względu na osobę Walewskiego, który zwłaszcza w sferach kupieckich był b. popularny, proces wzbudza wielką sensację i zgromadził na sali sądu okręgowego liczne zastępy publiczności.

Ofiara nieufności.

Piotrków. Gospodarz Stanisław Robakowski zamieszkały we wsi Huta Brajska zamykał zawsze na noc w stodole parobka Wacława Gronczyka, obawiając się okradzenia. Kilka dni temu wybuchł pożar, pochłaniając gospodarstwa Robakowskiego i Szulca. W pewnej chwili z walącej się stodoły wyskoczył, zapomniany w czasie akcji ratunkowej, płonący Gronczyk. Ugaszono na nim ubranie i odwieziono do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie, gdzie po kilku dniach męczarni zmarł.

Historyczne cmentarzysko.

Piotrków. Włościanie wsi Zaborów, kopiąc żwir na piaszczystym wzgórku, położonym na gruntach folwarku Kamocinek, natrafili na kości ludzkie jak piszczele, czaszki itp., oraz urny z popiołami i kośćmi. Urny o wydłużonym kształcie, około pół metra wysokie, obstawione były szczelnie kamieniami. Niestety, chłopi, poszukując w urnach pieniędzy, porozbijali je. Szczątki zabrał właściciel majątku, p. Eckert, zawartość urn pozostała na miejscu. P. Eckert wyraża przekonanie, że na wymienionych wyżej wzgórkach istnieją jeszcze liczne inne urny i obawia się, żeby ich nie spotkał ten sam los, jaki spotkał pierwsze urny, gdyż wymieniony wzgórek sprzedał chłopom na żwir.

Dalsze zwolnienia w Żyrardowie.

Nowe redukcje w fabryce żyrardowskiej spowodowane zostały nie na wskutek braku zamówień, lecz przez wprowadzenie dalszej mechanizacji pracy. Dnia 1 sierpnia stracić ma pracę około 600 robotników.

Wielki pożar zniszczył tkalnię.

Łódź. Onegdaj około północy miasto zostało zaalarmowane głosami syren fabrycznych oraz olbrzymią łuną. Palił się duży budynek fabryczny przy ulicy Targowej 57. Gmach fabryczny, stanowiący własność fabryki Klaussa, wydzierżawiony był kilku tkalniom. Pożar wybuchł na 4 piętrze. Na miejsce zjechało 14 oddziałów straży, które po 2-godzinnej walce zdołały ogień stłumić. Spłonęło doszczętnie 4 piętra fabryki. Na 3 piętrze uszkodzone zostały maszyny i przędza tkalni. 4-e piętro należało do tkalni Kołodziejskiego. Fabryka ubezpieczona była na 30.000 dolarów. Przyczyna pożaru nieustalona.

Tragiczna śmierć narzeczonej w dniu ślubu.

Kielce. Onegdaj odbywało się w Roguszowie wesele 22-letniej Władysławy Boguckiej z 55-letnim wdowcem, Janem Cieplichą, wielkim bogaczem wioskowym. Był to znany skąpiec i brzydal. Bogucka nie chciała poślubić starego dziwaka. Musiała jednak ulec żądaniu rodziców, którzy mieli ambicję pozyskania dla swej jedynaczki zamożnego zięcia. W dniu ślubu, gdy już miano wyjechać do kościoła, narzeczona w welonie, zniknęła gdzieś w tajemniczy sposób. Poczęto jej szukać na wszystkie strony. Po długich poszukiwaniach znaleziono nieszczęsną, leżącą nieprzytomnie w stodole. Niezwłocznie załadowano ją na ekwipaż ślubny i skierowano się do szpitala. W drodze jednak panna młoda zmarła, nie odzyskawszy wcale przytomności. Jak się okazało, otruła się ona kwasem siarkowym woląc śmierć samobójczą, aniżeli życie małżeńskie ze starcem.

Tragiczna śmierć dziecka porażonego prądem elektrycznym.

Kraków. W Szczawnicy, woj. krakowskie puszczona została w ruch elektrownia. Onegdaj zanotowano pierwszy wypadek śmiertelnego porażenia prądem elektrycznym. Elektrykarz Kalarus urządził w swoim domu od kontaktu w kuchni wadliwie skonstruowaną i niezabezpieczoną sznurową ręczną lampę elektryczną. Stojące w wilgotnej piwnicy 4-letnie dziecko Karalusa przy dotknięciu się tej lampy zostało porażone prądem elektrycznym i wkrótce zakończyło życie. Wypadek ten jest jeszcze jednem ostrzeżeniem, że nawet prąd o słabem napięciu może w niekorzystnych warunkach grozić niebezpieczeństwem życia.

Włamanie do akademji weterynaryjnej.

Lwów. Onegdaj dokonano śmiałego włamania kasowego do akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie. Włamywacze dostali się przed zamknięciem bramy na strych gmachu weterynarji, gdzie przebili otwór w podłodze i przez sufit dostali się do biura kasjera. Po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli z niej 1973 zł. gotówką i złoty łańcuch rektorski, wartości 10.000 zł. Włamywacze przespali się w biurze, a nad ranem uciekli. Dozorca, widząc uciekających włamywaczy, zamiast ich ścigać, sam uciekł, w obawie, aby przypadkowo bandyci na niego się nie rzucili.

Szczęśliwa zapowiedź przy wierceniu szybu Polminu.

Borysław. Na szybie naftowym „Prezydent Starzyński" w Roztokach, będącym własnością Polminu (firmy państwowej) napotkano w głębokości 1.039 metrów na pierwszy horyzont gazowy. Próbne pomiary gazowe wykazały 30 m^3 na minutę. Ciśnienie na głowicę, zamykające otwór szybu, wynosi 50 atmosfer. (Gazy stanowią w kopalnictwie naftowem ważny i cenny produkt).

Dwie bitwy pomiędzy wsiami.

Wilno. Onegdaj wywiązała się walka pomiędzy wsią Łyczki i wsią Tarchały gminy Kozłowskiej pow. słonimskiego, z powodu zajęcia przez jedną ze wsi 57 krów i jednego konia. Walka toczyła się na kłonice, widły i kije. Po obu stronach było wiele rannych. Druga walka toczyła się na tle zbiorów koniczyny pomiędzy wsiami Radoniewice i Korabiec, która pociągnęła również kilka ofiar. Kilka osób aresztowano.

Zaostrzone postępowanie przeciw więźniom politycznym na Litwie.

Wilno. Prasa litewska podaje, że w przyszłym miesiącu we wszystkich więzieniach litewskich dotychczasowy regulamin ma ulec znacznym zmianom. Na mocy nowego projektu, **więźniowie polityczni mają być traktowani narówni z przestępcami kryminalnymi.** Pozatem nie można będzie zaopatrywać więźniów w produkty itp.

Z dalszych stron.

Katastrofa samolotu pasażerskiego.

Sofja. Samolot Międzynarodowego Towarzystwa Lotniczego utrzymujący komunikację pomiędzy Stambułem a Bukaresztem, przelatując rano nad terytorjumBułgarji stanął w płomieniach i spadł w okolicy Kornobata. Wszyscy podróżni jadący tym samolotem ulegli zwęgleniu.

Popełnili samobójstwo bo nie mieli dzieci.

Budapeszt. W czasie przejażdżki po jeziorze Błotnem architekt Darvas z żoną rzucili się w fale jeziora i zatonęli. W pozostawionem piśmie tłumaczyli swe samobójstwo tem, że nie mają dzieci.

Na tropie szajki szpiegowskiej w Rumunji.

Czerniowce. Energiczne śledztwo władz policyjnych w sprawie wykrytej ostatnio wielkiej afery szpiegowskiej przyniosło szereg niezwykle sensacyjnych szczegółów. Okazało się m. in., że tajemniczy szpieg nr. 10, którego starano się daremnie pochwycić, jest studentem Passowskim, którego rzekome zniknięcie wywołało swego czasu wiele hałasu w całej Rumunji. Obecnie udało się stwierdzić, że Passowski żyje i przebywa na terytorjum Rumunji.

Smutny koniec niemądrego zakładu.

Warburg. W Dahlsheim koło Warburga założył się pewien młody człowiek z przyjaciółmi o 20 bomb piwa, że przepłynie w ubraniu silnie wezbraną wskutek powodzi rzekę Diemel. Nim rzucił się do wody, wypił dla dodania sobie odwagi parę bomb piwa. Gdy wskoczył do wody, odrazu utonął i nawet ciała jego nie zdołano odszukać.

Dworzec kolejowy zniszczony podczas manewrów lotniczych.

Paryż. Podczas nocnych manewrów lotniczych w pobliżu Tahure lotnicy mieli dokonać próbnego ataku na pobliski dworzec kolejowy. Kilku lotników rzuciło kilkanaście bomb ćwiczebnych z cementu na gmach dworca. Dworzec został poważnie uszkodzony, a jedna z bomb rozerwała całkowicie szyny. Tylko dzięki przytomności umysłu zawiadowcy stacji zapobieżono katastrofie. Nadjeżdżający pociąg został zatrzymany przed stacją. Zaalarmowano natychmiast władze wojskowe, które porozumiały się z dowództwem manewrów i wstrzymano dalsze ataki lotnicze.

Śmierć robotnika polskiego we Francji.

Lille. Robotnik polski Franciszek Pelczyk, zatrudniony przy robocie montażowej na dachu jednego z domów w Berleville, został rażony prądem elektrycznym i spadł ze znacznej wysokości na chodnik. Na skutek ciężkich obrażeń i upływu krwi, nieszczęśliwy wychodźca zmarł zaraz po przewiezieniu go do szpitala w Arras.

Silny huragan w Brazylji.

Kurytyba. Nad okolicą Ijuby w stanie Riogrando de Soul przeszedł niezwykle silny huragan, wyrządzając poważne szkody. Burza wywróciła kilkanaście domów, przyczem 5 osób poniosło śmierć a kilkadziesiąt zostało rannych. Wśród poszkodowanych jest wielu Polaków.

Straszny pożar przytułku dla starców.

Pittsburg (Pensylwanja). Pożar zniszczył doszczętnie przytułek dla starców Sióstr szarytek. Zginęło 22 osoby, zgórą 100 pensjonarzy odniosło rany i zostało umieszczonych w szpitalu. Siostry i braciszkowie pomagali straży pożarnej w gaszeniu pożaru, przyczem nie jednokrotnie rzucali się w płomienie, ażeby ratować pensjonarzy. Pensjonarze, których było około 600, ratowali się, wyskakując przez okna, gęste kłęby dymu, które otaczały gmach objęty pożarem, utrudniały niezwykle akcję ratunkową. W czasie pożaru w przytułku dla starców zginęło, według ostatnich danych, 30 osób, 20 zaś brak. Pożar wybuchł w chwili, gdy pensjonarze spali. Przełożoną zakładu musiano przemocą wyprowadzić z płonącego gmachu, dokąd powracała stale, niosąc pomoc pensjonarzom.

Pożar dwu magazynów zboża.

St. Germany En Laye. Onegdaj w nocy pastwą płomieni padły dwa magazyny ze zbożem. 2 osoby, które pożar zaskoczył we śnie, uległy zwęgleniu.

Magnat angielski sprzedał miasto.

Londyn. 23 letni książę Norfolku, który jest właścicielem miasta nadmorskiego Little Hampton, wskutek zbyt wysokich podatków, postanowił całe miasto sprzedać pewnej londyńskiej firmie. Młody książę podobno otrzymał 2 miljony funtów za swą posiadłość.

Sprawy kościelne

Narada Ojca Świętego z Kolegjum kardynalskiem.

Narada Ojca św. z 21 kardynałami kurjalnymi która odbyła się w prywatnej bibljotece papieskiej, wywarła wielkie wrażenie w kołach rzymskich. Do tej narady przywiązują poważne znaczenie. Przedmiotem obrad, co do których zachowano jaknajwiększą ostrożność, były — zdaje się — najbardziej żywotne w danej chwili dla Kościoła sprawy, a m. in. sprawa hiszpańska, — wiadomo bowiem, iż w tych dniach Ojciec św. odbył konferencję z arcybiskupem Tarragony, kardynałem Vidal y Barraquer, sprawa konfliktu z faszyzmem oraz z rządem litewskim. Miała być również omawiana sytuacja międzynarodowa w związku z ogólnem przesileniem gospodarczem, projekt Hoovera i zagadnienie pokoju światowego.

Ojciec św. przyjął rezygnację arcybiskupa Pragi, Mgra Kordacza.

Ojciec św. przyjął rezygnację arcybiskupa Pragi. Mgra Kordacza, umotywowaną słabem zdrowiem, i mianował go arcybiskupem tytularnym Amazji oraz asystentem tronu papieskiego.

Dzieło Dzieciątka Jezus.

W tych dniach odbyło się w Paryżu doroczne zebranie rady powszechnej Dzieła Dzieciątka Jezus. Dochody Dzieła w ciągu roku ubiegłego wzrosły z 8 miljonów franków na 28 miljonów. Cały ten dochód pochłonęło utrzymanie 415 misyj, opiekujących się wyłącznie dziećmi pogańskiemi.

Katolicyzm w Niemczech.

Jak wykazują ostatnie statystyki, **liczba katolików w Niemczech,** podzielona między 24 diecezje, wynosi 20 miljonów osób, co **stanowi prawie jedną trzecią całej ludności Niemiec.** Największe skupienia katolików są w Monachjum (554 tysiące na 700 tysięcy ludności), w Kolonji (530 tys. na 720 tys. ludności) i w Berlinie (403 tys., t. j. około 10 procent ludności). Wielką bolączką katolików niemieckich jest niedostateczna liczba kapłanów. Średnio przypada w Niemczech jeden duchowny na 1268 katolików, podczas gdy w Hiszpanji jeden duchowny na 420, w Holandji na 50, w Ameryce na 764 i we Francji na 1026 katolików.

Tegoroczne pielgrzymki do Lourdes.

Nigdy jeszcze, jak sięga pamięcią biskup Lourdes, Msgr. Gerlier, nie było tak wielkiego napływu wiernych do kaplicy Karmelu w Lourdes, jak w bieżącym miesiącu w dniach poświęconych czci Najśw. Marji Panny Szkaplerznej. Do Lourdes przybyły nietylko liczne pielgrzymki francuskie, ale także bardzo wiele pielgrzymek z innych krajów. — Z Belgji przybyła pielgrzymka złożona z 3.500 osób, w tem 500 chorych; z Anglji pod wodzą arcybiskupa Liverpoolu przybyło 1.500 pielgrzymów i 50 księży; **z Polski — 280 osób, w tem dwóch biskupów i 80 kapłanów,** dalej 100 osób z Berlina, 50 z Austrji i inne. Tegoroczne uroczystości uświetnił swoją obecnością arcybiskup Paryża, kardynał Verdier.

Z ruchu katolickiego w Nowej Zelandji.

Msgr. Biermaus z założonego przez kard. Vangham towarzystwa misyjnego św. Józefa po niedawnej podróży do misyj tej kongregacji, rozsianym w Afryce, Indjach i Nowej Zelandji, podkreśla szczególnie wysoki poziom inteligencji u zamieszkałych w N. Zelandji plemion Maori. Uważa on za wkazane, by jaknajprędzej przystąpić do wykształcenia kadr katechetów, a następnie duchowieństwa miejscowego właśnie z pośród członków tego plemienia, przez co wzrósłby znacznie rozwój katolicyzmu w tym kraju. Obecnie wśród maori jest 8 558 katolików.

Walka pomiędzy łabędziami a bocianami.

Niezwykły dramat rozegrał się zeszłej niedzieli nad jeziorem Plau w sąsiedztwie miejscowości Gross - Westerwitz w środkowych Niemczech.

Wiadomo, że łabędzie łączą się w wzorowe stadła małżeńskie, a mężowie baczą pilnie, by uchylić wszelkie niebezpieczeństwo, mogące zagrozić spokojowi gniazda.

Oto w wspomnianym dniu wczesnym rankiem pani łabędzica wylegiwała się jeszcze na pół senna w gnieździe, gdy tymczasem pan łabędź patrolował opodal, ażeby nikt niepowołany nie zakłócił spokoju wypoczywającej małżonki.

Nieszczęście jednak chciało, że w pobliżu zabłąkał się młody bocian, który nieopatrznie bez wrogiej intencji i nic złego nie przeczuwając, przybliżył się do kniei, królestwa łabędziów. Łabądź zobaczywszy go, odrazu rzucił się do ataku i potężnem uderzeniem skrzydła wtrącił go do jeziora. Lecz furjat, rodu łabędziego, tem się nie zadowolił i wskoczył za bocianem do jeziora.

Bocianiątko broniło się rozpaczliwie z całych sił, ale łabędź w pewnej chwili dziobem schwycił przeciwnika za kark tuż przy głowie, wciągnął w głąb nurtu i trzymał nieboraka dopóty, dopóki go nie zatopił.

Zbrodnicza ta jednak napaść nie pozostała w ukryciu. Dostrzegły ją bociany z kilku gniazd sąsiedzkich. Momentalnie więc rozlecieli się „kurjerzy" i niebawem z wszystkich stron z bliska i z daleka, zleciały się rzesze bocianów na wyspę pośrodku jeziora, gdzie prawdopodobnie odbyły radę wojenną i ustaliły plan strategiczny

W pewnej chwili dziesięć najroślejszych i najsilniejszych bocianów odłączyło się od gromady, wzbiło się w powietrze, lot swój kierując w stronę gniazda łabędzi. Poczem błyskawicznie obniżyły swój lot i w przelocie silnemi uderzeniami dziobów poczęstowały parę łabędzią, na atak ten zgoła nie przygotowaną.

Aliście zaledwie pierwszy ten forpoczt bojowy spełnił swe dzieło, nadleciał już drugi oddział, złożony również z dziesięciu bocianów. Łabędzie pod wpływem pierwszego ataku, skurczyły się przy ziemi, ale nic im to nie pomogło: drugi oddział, podobnie jak pierwszy, długiemi dziobami dosięgnął ich w niskim przelocie.

Łabędzie wobec tego szukały ratunku na jeziorze, ale i tam bociany, okrążywszy ich ręcznym manewrem, popędziły ich z powrotem do gniazda. Tu bociany zadały im jeszcze szereg ciosów w głowę i łabędzie legły bez życia.

Tego dokonawszy, ekspedycje karne wróciły znowu na wyspę, gdzie odbyły, zdaje się, dalszą naradę. Po pewnej chwili klekot ucichł i znowu około 12 bocianów poleciało w stronę gniazda łabędziego. Zabite łabędzie wrzuciły do jeziora, a gniazdo ich dosłownie porozrywały. Poczem powróciły na wyspę, złożyły raport oczekujących rzeszy, i w końcu wszystkie zgromadzone bociany z głośnem klekotem, jak gdyby z okrzykami zwycięstwa, wzbiły się w powietrze i rozleciały się do swych gniazd. Mord, dokonany na bocianiątku, został pomszczony, zginęła para pięknych łabędzi.

Różne rozgrywają się tragedje w świecie zwierzęcym, ale ta przed kilku dniami nad jeziorem Plau, jest poprostu wstrząsająca; zdumiewa tu poprostu silne przeczucie solidarności i nieubłagany, okrutny wymiar sprawiedliwości.

Opłaty za paszporty zagraniczne.

Nowe rozporządzenie przewiduje wysokość opłat za paszporty zagraniczne z ważnością do jednego roku jak następuje:

a) za paszport, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę, wzgl. za każde zezwolenie na ponowny wyjazd — zł. 200;

a) za paszport, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę — 350 złotych;

c) za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach handlowych i przemysłowych, względnie za każde ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd — 25 zł.;

d) za paszport ulgowy, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach, o których mowa pod c) — 200 złotych;

e) za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach leczniczych, naukowych, względnie za każde ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd — 20 zł.;

f) za paszport ulgowy, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach, o których mowa pod e) — 150 złotych.

Niewykorzystany w terminie ważności paszport, może być bez dodatkowej opłaty przedłużony przez powiatową władzę administracji ogólnej, o ile posiadacz jego udowodni, iż ważne powody stały na przeszkodzie wyjazdowi.

Poza opłatami, przewidzianemi niniejszem rozporządzeniem, opłatami na koszty blankietów paszportowych oraz opłatami stemplowemi od podań i załączników, nie wolno pobierać żadnych innych opłat na jakikolwiek cel przy wydawaniu paszportów.

Przy przedłużaniu paszportów należy pobierać takie same opłaty, jak przy wystawianiu nowego paszportu.

Rozporządzenie powyższe, ogłoszone w „Monitorze Polskim" z 30 czerwca br., weszło w życie w tymże dniu.

Rozmaitości.

Wszystko na wagę.

W piśmie fachowem francuskiem Le Lait (mleko) znajduje się ciekawe obliczenie. Pismo to zestawia, ile stworzenie boskie przybiera na wadze od urodzenia. A więc — dosłownie: kilo królika „robi" w trzydziestu dniach 12 kilo królika, a kilogram dziecka robi w tym samym czasie kilogram dziecka i 250 gramów. Kilo psa przy urodzeniu staje się 6 kilogramami psa w ciągu miesiąca, a w tym samym czasie kilo świni robi 5 klg. 700 gr. Konkluzja taka, że co się tyczy żywej wagi, to stoimy my, królowie stworzenia, między wołem a psem. Jedno kilo lwa przy urodzeniu daje 82 kilo lwa rozwiniętego, więc pospolita świnia dystansuje lekko człowieka i lwa, bowiem jedno kilo świni daje 108 kilo świni dorosłej. Czy mamy się smucić czy cieszyć z tej wyższości świni nad człowiekiem i nad lwem, kolegą naszym królewskim?

Anglja zbroi swą flotę w olbrzymie armaty.

Podczas manewrów nad morzem Północnem odbyły się próby nowych armat i nowego rodzaju pocisków, przeznaczonych do uzbrojenia floty angielskiej. — Konstrukcja tych armat różni się zupełnie od dotychczasowych. Specjalną uwagę zwraca nadzwyczaj długa lufa armatnia z nowo wynalezionego rodzaju stali, w której skład wchodzi niekiel, chrom i molybden. Materjał ten jest tak lekki, że ciężar mimo dalekonośnej lufy nie przewyższa bynajmniej przepisowej wagi. Na specjalną uwagę zasługują używane do tych armat pociski, których skutek posiada olbrzymią niszczycielską siłę. W ciągu kilku sekund pocisk taki zniszczyć może najsilniejszy okręt nieprzyjacielski.

Miljony, czekające na spadkobiercę.

Jak donosi „Daily Mail" z miasta Johannesburg w południowej Afryce, zmarł tam niedawno bogacz Ludwik Fourie, którego rodzina wyemigrowała do Afryki poł. z Francji po prześladowaniach Hugenotów w XVII wieku. Fourie pozostawił majątek w wysokości 17 miljonów funtów szterlingów. Ponieważ nie napisał on testamentu, poszukuje się obecnie spadkobierców bogacza. To samo nazwisko, co zmarły bogacz, nosi minister górnictwa w gabinecie południowo-afrykańskim. Niewiadomo jednak, czy pochodzi on z tej samej linji. W każdym razie do ministerstwa spraw wewnętrznych rządu południowo-afrykańskiego napływa masa listów z Francji, pochodząca od rozmaitych członków rodziny Fourie. Walka o miljony zmarłego bogacza trwa.

Uwolnienie słynnego bandyty amerykańskiego.

Słynny bandyta amerykański Jack Diamond, oskarżony został przed sądem w miejscowości Troy o znęcanie się na swoim konkurencie wódczanym przy pomocy przypiekania rozpalonem żelazem stóp ofiary. Na rozprawę tę przybył Diamond wytwornie ubrany, w towarzystwie zupełnie upitych przyjaciół. Diamonda bronili najlepsi adwokaci, a na obronę bandyty zebrano 80.000 dolarów. Oczywiście adwokaci udowodnili „alibi" Diamonda, który został uwolniony. Po uwolnieniu Diamond odjechał do miasta Albany, gdzie zamieszkuje w najwytworniejszym hotelu i wydał wspaniałą ucztę dla swoich przyjaciół na której wszyscy spili się do nieprzytomności. Uczta ta kosztowała wiele tysięcy dolarów.

SPORT.

Wyniki sportowe SMP.

Piłka nożna.

SMP. Chudów — SMP. Paniówki 3:2

Palant.

SMP. Dębieńsko Wielkie — SMP. Tychy II. 63:67

Sensacyjne zwycięstwo odnosi II. drużyna SMP. Tychy nad dobrze grającym zespołem SMP. Dębieńsko Wielkie, mistrzem okręgu mikołowskiego.

SMP. Bykowina mistrz Śląska SMP. — V. F. L. (dawniej Germania) Gleiwitz 51:45

W niedzielę bawiła drużyna SMP. Bykowina w Gliwicach, gdzie rozegrała zawody przyjacielskie z dwoma drużynami. Gra była bardzo piękna i zacięta aż do końca. Drużyna SMP. mogła wygrać jeszcze w wyższym stosunku, gdyby nie dwaj zawodnicy, którzy w dniu tym nie byli dysponowani.

SMP. Bykowina mistrz Śląska SMP. — Sportverein Rachowitz niemiecki mistrz ligowy 46:38

W drugim meczu zwycięża również drużyna SMP. nad mistrzem ligowym, chociaż przerwa między jedną grą a drugą była tylko 10 minut. Jak więc z powyższego wynika drużyna SMP. odniosła dwa cenne zwycięstwa, wyrabiając w ten sposób Śląskowi dobrą opinję poza granicami. W dniu 15 lub 16 sierpnia zjedzie V. F. L. Gleiwitz na Śląsk do SMP. Bykowina celem rozegrania rewanżu i przy tej sposobności rozegra też zawody z wicemistrzem Śląska SMP. Tychy.

KS. Pogoń Szarlociniec — KS. Walka Makoszowy 1:1 (1:0)

Ostatnie zawody o mistrzostwo kończą się wynikiem remisowym. Gra ostra i ze strony KS. Pogoń brutalna. Już w pierwszej połowie gry goście mają lekką przewagę, lecz nie mogli jej wykorzystać. Atak gości miał wiele szans, lecz nie mógł zdobyć żadnego korzystnego strzału na bramkę przeciwnika. W 38 minucie pada samobójcza bramka przez nieporozumienie obrońcy z bramkarzem. Teraz obraz gry zmienia się. Goście narzucają ostre tempo, którego gospodarze nie mogą wytrzymać i atak gospodarzy cofa się pod bramkę i tworzy tak zwany mur, przyczem można było zauważyć brutalną grę ze strony KS. Pogoń. W 6 minucie przed końcem goście przez Rolnika zdobywają wyrównującą bramkę. Drużyna Walki była w polu lepszą tak w starcie jak i w technice. Na wyróżnienie zasługuje u gospodarzy bramkarz, który obronił ich przed porażką U gości wyróżnił się półprawy Rolnik i lewy pomocnik Luks. Sędzia słaby, który nieraz krzywdził drużynę gości.

Klub sportowy „Fortuna" Brzozowice

Z inicjatywy p. Piotra Liwowskiego założono w Brzozowicach klub sportowy piłki nożnej, którego brak dawał się nieraz odczuwać. Zebranie konstytucyjne zgromadziło 51 osób. Klub otrzymał po długiej dyskusji nazwę „Fortuna", której dotychczas żaden klub w województwie śląskiem nie posiada. Tymczasowo wybrano jedynie kierownictwo klubu w osobach p. Piotra Liwowskiego jako prezesa oraz p. Augusta Planeckiego i p. Franciszka Pitsza jako naczelników sportu. Na zebraniu uformowano 2 drużyny. Pierwszy trening odbył się dnia 28 bm. o godz. 5 po południu na boisku. Klub rokuje duże nadzieje. Pierwsze zebranie walne odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o godz. 1 w południe w lokalu p. Krupy.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 29 lipca 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.25 zł. 100 franków francuskich 34.90 zł. 100 szylingów austrjackich 125.19 zł. 100 koron czeskich 26.38 zł. 100 lir włoskich 46.63 zł. 100 franków szwajcarskich 173.64 zł. 100 guldenów holenderskich 359.10 zł. 100 lei rumuńskich 5.30 zł. 100 koron szwedzkich 268.10 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 29 lipca 1931 r.

Żyto nowe, zdrowe, suche, zdatne do przemiału 18.00—18.50. Pszenica stara 20.50—21.00. Jęczmień zimowy 17.50—18.50. Owies pastewny 27.50—58.50. Mąka żytnia 65 procent 34.50 do 35.50. Mąka pszenna 65 procent 35.00—37.00. — Otręby żytnie 14.00—15.00. Otręby pszenne grube 14.50—15.50. Rzepak 26.00—27.00. Ogólne usposobienie słabe.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 29 lipca 1931 r.

Żyto stare 18.50—19.00. Żyto nowe 18.50 do 19.00. Pszenica stara 26.00—27.00. Pszenica nowa 23.00—24.00. Mąka żytnia 38.00—40.00. Mąka pszenna wyborowa 45.00—50.00. Mąka pszenna luksusowa 50.00—60.00. Otręby żytnie 13.00 do 13.50. Otręby pszenne średnie 14.00—14.50. — Otręby pszenne grube 16.00—16.50. Owies zbierany 28.00—29.00. Jęczmień ozimy nowy 20.00 do 21.00. Jęczmień browarowy bez obrotów. — Rzepak zimowy 30.00—31.00. Obroty małe. — Usposobienie słabsze.

Zamówienia sowieckie w hutach śląskich.

Z Warszawy donoszą, że „Torgpol" zakupił w dniach ostatnich **1.850 ton ołowiu w hutach górnośląskich oraz 2,5 ton kadmu.** Wartość ołowiu wynosi 1,25 milj. złotych. Wartość kadmu dla celów przemysłu chemicznego w Rosji sowieckiej wynosi 30 tysięcy złotych. Pierwszy transport ołowiu został już wysłany do Sowietów

Budowa magistrali węglowej Śląsk — Gdynia.

Według przewidywań kierownictwa budowy magistrali węglowej Śląsk — Gdynia całkowite wykonanie magistrali nastąpi w styczniu 1933 roku. W tym samym miesiącu otwarty ma być regularny ruch pociągów węglowych ze Śląska do Gdyni.

Nawiązanie stosunków handlowych z wychodźtwem.

W dniu 31 lipca odbędzie się w Państwowym Instytucie Eksportowym konferencja w sprawie ustalenia zasad nawiązania stosunków handlowych między Polską, a wychodztwem polskiem w Stanach Zjednoczonych. W konferencji wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych resortów gospodarczych, organizacyj społeczno-gospodarczych oraz przedstawiciele izby przemysłowo-handlowej w Warszawie i izby handlowej polsko-amerykańskiej w Warszawie.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula, w Król. Hucie.